



**ORZECZNICTWO  
SĄDÓW  
APELACJI BIAŁOSTOCKIEJ**

**1/2023**

---

kwartalnik

**Skład Kolegium Redakcyjnego  
Orzecznictwa Sądów Apelacji Białostockiej:**

<i>Przewodniczący</i>	– <i>SSA Janusz Sulima</i>
<i>Członkowie</i>	– <i>SSA Magdalena Pankowiec</i>
	– <i>SSA Bogusław Suter</i>
	– <i>SSA Jacek Dunikowski</i>
	– <i>SSA Bożena Szponar-Jarocka</i>
	– <i>SSA Sławomir Bagiński</i>

**SPIS TREŚCI:**

1. Orzecznictwo w sprawach cywilnych .....	3
2. Orzecznictwo w sprawach zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych .....	41

## **POSTANOWIENIE SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 12 kwietnia 2023 r. Sygn. akt I ACa 635/22**

Przewodniczący:

| Sędzia Małgorzata Szostak-Szydłowska

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2023 r. w Białymstoku na posiedzeniu niejawnym sprawy z powództwa B. M. przeciwko Gminie Miejskiej S. o zapłatę na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 31 grudnia 2021 r., sygn. akt I C 44/19

### **POSTANAWIA**

przedstawić Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia następujące zagadnienia prawne:

- I. Czy podstawą roszczenia odszkodowawczego wynikającego z wypłacenia osobie prowadzącej niepubliczne przedszkole dotacji w zaniżonej wysokości jest przepis art. 471 k.c. stosowany *per analogiam* w zw. z art. 90 ust. 2b ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty (w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2016 r.), czy też przepis art. 417 k.c.?
- II. Czy w sytuacji opisanej w pkt 1 wysokości uszczerbku majątkowego objętego kompensacją odpowiada równowartość niepokrytych zaniżoną dotacją wydatków poniesionych przez uprawniony podmiot na cele związane z prowadzeniem przedszkola niepublicznego w zakresie kształcenia, wychowania i opieki, w tym profilaktyki społecznej, czy też wysokość tego uszczerbku wyznacza różnica między kwotą dotacji należnej na podstawie art. 90 ust. 2b ww. ustawy a kwotą faktycznie wypłaconą przez gminę, w tym zwłaszcza, czy naprawienie szkody obejmuje w takim przypadku korzyści utracone z art. 361 § 2 k.c.?

### **Z UZASADNIENIA**

Powyższe zagadnienia prawne wyłoniły się na tle następującego stanu faktycznego:

Powódka B. M., ostatecznie precyzując powództwo, wniosła o zasądzenie na jej rzecz od Gminy Miejskiej S. kwoty 1.867.893,64 zł ze wskazanymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie. Twierdziła, że prowadzi niepubliczne przedszkole i w związku z tym w latach 2008-2016 na podstawie art. 90 ust. 2b ustawy z dnia

7 września 1991 r. o systemie oświaty otrzymała od pozwanej dotacje na dofinansowanie bieżącej działalności, które pozwana niewłaściwie wyliczyła i wypłaciła w zaniżonej wysokości. Dochodzone roszczenie odpowiada różnicy pomiędzy dotacjami należnymi w poszczególnych latach a rzeczywiście wypłaconymi i opiera się – zdaniem powódki – wprost na art. 90 ust. 2b ww. ustawy w zw. z art. 353 § 1 k.c. W toku procesu powódka jako podstawę prawną roszczenia alternatywnie powołała przepis art. 471 k.c. w zw. z art. 90 ust. 2b ww. ustawy wywodząc, że doznaną przez nią szkodą jest wyliczona w powyższy sposób wartość przedmiotu sporu.

Pozwana Gmina Miejska S. domagała się oddalenia powództwa w całości. Wskazywała, że sposób wyliczenia dotacji był prawidłowy i wypłacono je w należytej wysokości. Podnosiła, że sporna jest pomiędzy stronami wykładnia art. 90 ust. 2b ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, gdyż m.in., zdaniem pozwanej, w ramach ustalanych w budżecie gminy wydatków bieżących ponoszonych w przedszkolach publicznych, stanowiących podstawę naliczenia dotacji należnych osobom prowadzącym przedszkola niepubliczne, nie powinny być uwzględniane wydatki ponoszone z wydzielonego rachunku dochodów własnych, o którym mowa w art. 223 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, kwestionowane też było, czy chodzi o wydatki ustalane pierwotnie w budżecie, czy też ustalane ostatecznie na koniec każdego roku budżetowego, a nadto przy uwzględnieniu rzeczywistej, czy planowanej liczby dzieci.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 31 grudnia 2021 r. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.867.893,64 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie. (...)

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka prowadzi na terenie pozwanej Gminy przedszkole niepubliczne. W latach 2008-2016 powódka składała wnioski o dotacje. Pozwana w tym okresie wypłaciła powódce dotacje w łącznej kwocie 7.080.930,05 zł. Posiłkując się opinią biegłego – przy przyjęciu do podstawy wyliczeń wszelkich wydatków bieżących, ponoszonych na funkcjonowanie przedszkoli prowadzonych przez pozwaną, a które to zostały ujęte w budżecie Gminy i przy uwzględnieniu w podstawie dotacji wpłat rodziców za wyżywienie i korzystanie z wychowania przedszkolnego za okres do 31 sierpnia 2013 r. oraz przy założeniu, iż wydatki, o jakich mowa, to wydatki zaplanowane ostatecznie na koniec każdego roku budżetowego, nie pierwotnie, jak też przy uwzględnieniu rzeczywistej, a nie planowanej liczby dzieci w przedszkolach publicznych pozwanej i w przedszkolu powódki w poszczególnych latach budżetowych – dotacja winna przypa-

dać powódce w łącznej kwocie 8.948.823,69 zł, stąd też powstała niedopłata odpowiadająca wysokości dochodzonej należności głównej.

Uwzględniając trudną sytuację pozwanej Gminy, Sąd pierwszej instancji na podstawie art. 320 k.p.c. rozłożył zasądzoną należność na raty. (...)

Nie rozwijając oceny prawnej uwzględnionego roszczenia, Sąd Okręgowy powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 2020 r., V CSK 502/18, i wskazał na możliwość dochodzenia dotacji w ramach szeroko pojętej odpowiedzialności odszkodowawczej (art. 471 k.c.).

Apelacje od powyższego wyroku wniosły strony. (...)

### **Sąd Apelacyjny miał na uwadze, co następuje:**

Zgodnie z art. 390 § 1 zd. pierwsze k.p.c., jeżeli przy rozpoznawaniu apelacji powstanie zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, sąd może przedstawić to zagadnienie do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu, odracając rozpoznanie sprawy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w rozpoznawanej sprawie zachodzą takie wątpliwości.

W ustalonym powyżej stanie faktycznym sprawy, powódka formułując żądanie spełnienia świadczenia, w jej opinii należnego na podstawie art. 90 ust 2b ustawy o systemie oświaty – w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 2016 r. (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 1943) – dalej ustawa o systemie oświaty, tj. żądanie zasądzenia kwoty odpowiadającej różnicy pomiędzy dotacjami należnymi a faktycznie wypłaconymi za wskazane w pozwie okresy, twierdziła jednocześnie, że jej roszczenie może być rozumiane jako roszczenie odszkodowawcze.

W orzecznictwie przyjęto, że norma prawna wynikająca z art. 90 ustawy o systemie oświaty, kreuje między jednostkami samorządu terytorialnego właściwymi do wypłaty dotacji, a osobami prowadzącymi niepubliczne placówki oświatowe stosunek prawny odpowiadający cechom zobowiązania w rozumieniu art. 353 § 1 k.c., na podstawie którego uprawniony może domagać się części należnej mu dotacji, a skutki niedotrzymania tego zobowiązania podlegają ocenie na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. Pogląd ten, zapoczątkowany wyrokiem Sądu Najwyższego z 3 stycznia 2007 r., I CSK 312/06, był konsekwentnie podtrzymywany w późniejszym okresie, gdzie wskazywano, że art. 90 stanowi dostateczną podstawę prawną roszczenia o należną szkole niepublicznej dotację, skoro określa w sposób jasny i bezwarunkowy, kto jest dłużnikiem i wierzycielem, w jakiej wysokości świadczenie się należy i od spełnienia jakich przesłanek wypłacenie dotacji jest uzależnione. W konsekwencji, odpowiednia jednostka samorządu

terytorialnego w zasadzie nie może odmówić placówce niepublicznej przyznania dotacji, jeżeli tylko zostały spełnione warunki, o których mowa w art. 90 ust. 2 i 3 ustawy o systemie oświaty (wyroki Sądu Najwyższego z 4 września 2008 r., IV CSK 204/08, z 26 marca 2015 r., V CSK 376/14, z 11 maja 2018 r., II CSK 477/17, por. też postanowienia Sądu Najwyższego z 9 maja 2019 r., IV CSK 490/18 i z 18 sierpnia 2022 r., I CSK 2867/22, oraz postanowienie Sądu Najwyższego z 18 października 2002 r., V CK 281/02).

W późniejszym orzecznictwie akcentowano jednak specyfikę świadczenia, jakim jest dotacja, w tym dotacja celowa, odwołując się do definicji zawartych w art. 126 i 127 oraz art. 131 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2021 r., poz. 305 z późn. zm.) oraz uregulowań art. 7 i art. 17 ustawy z dnia 27 października 2017 r. o finansowaniu zadań oświatowych (Dz. U. z 2017 r., poz. 2203). Stwierdzano przy tym, że świadczenia przyznane na podstawie art. 90 ust. 2b ustawy o systemie oświaty były dotacjami i jako takie podlegały reżimowi finansów publicznych. W konsekwencji spełnienie świadczenia, jakim powinna być wypłata przez jednostkę samorządu terytorialnego dotacji, po upływie danego roku było już niemożliwe z uwagi na brak możliwości jej wykorzystania w tym roku. Świadczenie, jakim jest dotacja, przyznawane w ramach reżimu określonego ustawą o finansach publicznych, wygasa z upływem roku, na który zostało przyznane. Świadczenie to powinno być wykorzystane w danym roku, a część niewykorzystana zwrócona do budżetu. Wysokość poszczególnych kategorii wydatków na cele publiczne musi być w ramach budżetu zaplanowana i zbilansowana, zatem dotacja przeznaczona na zrealizowanie konkretnych zadań publicznych w danym roku zachowuje ten charakter w tym roku budżetowym, w którym ma być wypłacona. Organ dotujący ustala wysokość dotacji i przekazuje ją na bieżąco, w ciągu danego roku kalendarzowego, co miesiąc w 12 częściach, w terminach określonych w ustawie (wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 2020 r., V CSK 502/18, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 28 sierpnia 2019 r., I ACa 593/19, wyrok Sądu Najwyższego z 30 lipca 2021 r., V CSKP 171/21, postanowienie Sądu Najwyższego z 17 października 2019 r., I CSK 211/19).

Stanowisko powyższe, skutkujące przyjęciem braku możliwości skutecznego dochodzenia roszczenia o zapłatę dotacji lub jej części po upływie okresu, na jaki jest przyznawana, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie budzi wątpliwości. Możliwe jest jednak ukształtowanie roszczenia wywodzonego z faktu wypłaty osobie prowadzącej niepubliczne przedszkole dotacji w zaniżonej wysokości jako roszczenia odszkodowawczego. Wierzytelność odszkodowawcza może zaś być wynikiem

niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.) lub deliktu (art. 415 i nast. k.c.). Jej dochodzenie wiąże się z koniecznością wykazania przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, w tym szkody, którą odszkodowanie ma wyrównać. Na tle możliwej podstawy prawnej roszczenia odszkodowawczego oraz sposobu ujmowania szkody w ostatnim czasie w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych zarysowały się zasadnicze rozbieżności, skutkujące, zdaniem Sądu Apelacyjnego, poważnymi wątpliwościami przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy. Powyższe rozbieżności determinują też zakres faktów, których ustalenie jest niezbędne dla oceny zasadności powództwa oraz sposób prowadzenia postępowania dowodowego w procesie o takie roszczenie.

Pierwsze z rozbieżnych stanowisk zakłada, że dochodząc niewypłaconej dotacji powód domaga się naprawienia szkody wynikającej z niewykonania zobowiązania. W uchwale z 8 listopada 2019 r., III CZP 29/19, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że podstawą żądania może być w takim przypadku art. 471 k.c. Wskazał, że zadeklarowanie w ustawie uprawnienia do uzyskania dotacji po spełnieniu pewnych warunków oznacza, że podmiot, który te warunki spełnił, realizuje zadania publiczne i oczekuje zaangażowania w nie środków publicznych w zapowiadanej wysokości, może oczekiwać, iż jego uzasadnione oczekiwania zostaną zaspokojone. Z niewykonaniem takiego publicznego zobowiązania można wiązać określone w prawie cywilnym konsekwencje przewidziane w art. 471 k.c. Ze względu na konieczność zabezpieczenia ochrony uzasadnionych oczekiwań podmiotu uprawnionego do dotacji, mających oparcie w normie ustawowej, określającej rodzaj i wysokość świadczenia, o które taki podmiot może skutecznie zabiegać realizując zadania publiczne, jest on uprawniony do domagania się świadczenia odpowiadającego kwocie przeznaczonej na wykonanie zadania publicznego, objętego dotacją. Warunkiem skutecznego dochodzenia takiego roszczenia jest jednak stwierdzenie, że zadanie publiczne zostało wykonane w taki sposób i w takim stopniu, w jakim byłoby wykonane przy wykorzystaniu dotacji, której realizując zadanie mógł zasadnie oczekiwać.

Co do zasady stanowisko to zostało podtrzymane w przywołanym przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie wyroku z 9 lipca 2020 r. V CSK 502/18, gdzie Sąd Najwyższy uznał, iż w razie niewypłacenia należnej dotacji oświatowej w całości albo w części podstawą żądania zapłaty niewypłaconej kwoty, stanowiącej szkodę, może być stosowany *per analogiam* art. 471 KC w związku z art. 90 ust. 2b ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty. Zauważył m.in., że niewykonanie przez jednostkę samorządu terytorialnego zobowiązania określonego

w art. 90 ust. 2b ustawy o systemie oświaty może wpływać negatywnie na interesy majątkowe organu prowadzącego przedszkole, gdyż dotowana działalność może być prowadzona w interesie prywatnym osoby prowadzącej przedszkole niepubliczne, choćby w celu osiągnięcia zysku, i to ona jest beneficjentem dotacji. Zważywszy ponadto, że po spełnieniu przesłanki określonej w art. 90 ust. 2b ustawy o systemie oświaty udzielenie dotacji było obligatoryjne, a osoba prowadząca przedszkole mogła działać w zasługującym na ochronę zaufaniu do jej otrzymania, skłaniać to powinno do poszukiwania instrumentów ochronnych w prawie cywilnym, przy czym biorąc pod uwagę, że odpowiedzialność deliktowa wchodzi co do zasady w rachubę tylko w razie ziszczenia się przesłanki bezprawności rozumianej jako naruszenie obowiązku o charakterze powszechnym, a obowiązek określony w art. 90 ust. 2b ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty powstaje tylko między jednostką samorządu terytorialnego a osobą prowadzącą przedszkole niepubliczne, która złożyła stosowny wniosek, właściwsze wydaje się odwołanie *per analogiam* do art. 471 k.c.

Analogiczne stanowisko wynika m.in. z: wyroku SN z 15 kwietnia 2021 r., V CSKP 63/21, postanowienia SN z 28 kwietnia 2022 r., I CSK 536/22, postanowienia SN z 19 czerwca 2018 r., IV CSK 61/18, czy też wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 15 stycznia 2021 r., I ACa 335/20. Bywało jednak ono głosowane także krytycznie: glosa do wyroku SN z dnia 9 lipca 2020 r., V CSK 502/18, Paulina Wolszczak, „Charakter prawny odpowiedzialności podmiotu dotującego za udzielenie i wypłatę dotacji oświatowej w zaniżonej wysokości”, publ.: ST 2022/1-2/182-189.

Jednakże w wyroku z 15 czerwca 2022 r., II CSKP 380/22, Sąd Najwyższy przyjął pogląd odmienny. Uznał, że jednostka samorządu terytorialnego, która nie wypłaciła uprawnionemu podmiotowi kwoty dotacji w pełnej, należnej mu wysokości, po upływie roku, na który dotacja została przyznana, ponosi względem beneficjenta dotacji wyłącznie odpowiedzialność odszkodowawczą; źródłem tej odpowiedzialności jest art. 417 § 1 k.c. Do przepisu art. 417 k.c. jako podstawy prawnej roszczenia sięgnął Sąd Najwyższy także w wyroku z dnia 08 grudnia 2022 r., II CSKP 668/22. Stanowisko to spotkało się też z aprobatą piśmiennictwa (glosa do wyroku SN z dnia 15 czerwca 2022 r., II CSKP 380/22; Martyna Krystman, „Podstawa prawa dochodzenia roszczeń w związku z niewypłaceniem dotacji oświatowej w należnej wysokości”, publ. OSP 2023/3/20). Deliktowego charakteru odpowiedzialności odszkodowawczej jednostki samorządu terytorialnego wobec osoby uprawnionej do dotacji dopatrywano się już uprzednio w orzeczeniach Sądu Najwyższego z 5 lipca 2019 r., IV CSK 629/18, i z 27 marca 2019 r., V CSK



101/18 oraz w wyrokach Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 11 października 2019 r., V ACa 272/19, czy (choć niekonsekwentnie) z 3 października 2022 r., I ACa 914/21. Wskazywano przy tym, iż żądanie od organu jednostki samorządu terytorialnego należnej kwoty ma swoje źródło w delikcie, jakim było niewłaściwe obliczenie i wypłacenie dotacji, stąd przedmiotem żądania nie jest wypłacenie dotacji, ale odszkodowanie za niezgodne z prawem pozbawienie powoda przy okazji ustalania i wypłacania dotacji za określony czas należnej kwoty dotacji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przy dostrzeżeniu powyższych rozbieżności wyrażonych w pierwszym ze sformułowanych wyżej pytań, wydaje się, że trafny jest pogląd, iż podstawy odpowiedzialności jednostki samorządu terytorialnego w tym zakresie należy upatrywać raczej w przepisach odnoszących się do odpowiedzialności deliktowej niż przepisach dotyczących niewłaściwego wykonania zobowiązania. Roszczenia wyływające z faktu zaniżenia dotacji dla przedszkola niepublicznego mają związek z niewłaściwą realizacją zadań publicznych samorządu. Chodzi bowiem o przypadek działania niezgodnego z prawem, a mianowicie z art. 90 ust. 2b ustawy o systemie oświaty, który określa sposób wyliczenia dotacji. W związku z tym jednak, iż naliczenie i wypłata następowała w drodze czynności technicznych, a nie mocą decyzji administracyjnej, podstawą odpowiedzialności nie jest art. 417<sup>1</sup> § 2 k.c., lecz art. 417 § 2 k.c., który dla dochodzenia roszczenia odszkodowawczego nie wymaga stwierdzenia bezprawności działania jednostki samorządu terytorialnego we właściwym postępowaniu. Zauważyć jednak trzeba także słuszne argumenty uzasadniające pogląd sytuujący odpowiedzialność odszkodowawczą gminy, na zasadzie analogii, w przepisach normujących skutki niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.), zwłaszcza że stanowisko to było podzielane m.in. w przywołanym wyżej orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. Wątpliwości te uzasadniały skierowanie powyższego zapytania prawnego.

Przechodząc dalej Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że konsekwencją odszkodowawczego charakteru roszczenia, takiego jak dochodzone w niniejszej sprawie, jest konieczność badania i oceny, czy są spełnione i dostatecznie wykazane przesłanki odpowiedzialności jednostki samorządu terytorialnego, tj. czy doszło do nienależytego wykonania zobowiązania przez stronę pozwaną, czy została wykazana szkoda i czy istnieje normalny związek przyczynowy pomiędzy wykazaną szkodą a nienależytym wykonaniem zobowiązania (w przypadku roszczenia z art. 471 k.c. stosowanego *per analogiam* w zw. z art. 90 ust. 2b ustawy o systemie oświaty), albo też czy zachodzi przypadek niezgodnego z prawem działania

lub zaniechania gminy przy wykonywaniu władzy publicznej, czy powstała szkoda i zachodzi związek przyczynowy pomiędzy szkodą a tym działaniem lub zaniechaniem (art. 417 § 2 k.c.). Odpowiedzialność kontraktowa jest przy tym uzależniona od przesłanki zawinienia dłużnika (objętej domniemaniem), czego nie wymaga przepis art. 417 k.c.

Szczególnych trudności nastręcza rozumienie szkody przy dochodzeniu takich roszczeń, której obowiązek udowodnienia obciąża powoda. Zauważyć trzeba, że przepisy Kodeksu cywilnego nie wprowadzają definicji szkody. Pojęcie to ma charakter doktrynalny, a w literaturze i orzecznictwie szkoda najczęściej definiowana jest jako uszczerbek w dobrach poszkodowanego, poniesiony wbrew jego woli, który oznacza niekorzystną zmianę, wywołaną w takich dobrach. Podkreśla się bowiem, że zastrzeżenie, iż szkoda pojawia się wbrew woli osoby poszkodowanej, pozwala na odróżnienie jej od zmian wywołanych w dobrach danej osoby dobrowolnie (por. Komentarz do art. 361 k.c. [w:] Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353-626 pod red. M. Gutowskiego, dostęp Legalis). Przy czym, w myśl art. 361 § 2 k.c., szkoda może przybrać dwojaką postać – może ona obejmować straty, które poszkodowany poniósł bądź też utracone korzyści, które mógłby on osiągnąć, gdyby szkody mu nie wyrządzono. Także szkoda w postaci utraconych korzyści – na którą w istocie powołuje się powódka w niniejszej sprawie – musi zostać wykazana przez poszkodowanego z tak dużym prawdopodobieństwem, aby w świetle doświadczenia życiowego zasadnym było przyjęcie, że utrata korzyści rzeczywiście wystąpiła, jako typowe następstwo zdarzeń w zaistniałym układzie stosunków i warunków oraz zwyczajnym biegu rzeczy (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 7 sierpnia 2021 r., I CSKP 161/21).

Chociaż z poczynionych w niniejszej sprawie na podstawie opinii biegłego ustaleń faktycznych wynika, że pozwana Gmina, w objętym sporem okresie, zaniżyła kwotę należnej powódce dotacji, to, zdaniem Sądu Apelacyjnego, poważne wątpliwości budzi, czy obliczona różnica między kwotą dotacji należnej na podstawie art. 90 ust. 2b ww. ustawy a kwotą faktycznie wypłaconą przez gminę stanowi podlegający kompensacji uszczerbek majątkowy. W tym także zakresie, w sprawach analogicznych jak rozpoznawana, występują w orzecznictwie istotne różnice poglądów.

W orzeczeniach Sądu Najwyższego z 27 marca 2019 r., V CSK 101/18 i z 5 lipca 2019 r., IV CSK 629/18, przyjmowano, że szkodą jest samo nieotrzymanie świadczenia publicznoprawnego w należnej wysokości. Także w wyroku z 19 lipca 2020 r., V CSK 502/18, Sąd Najwyższy wskazał, że można bronić poglądu, iż szkodą

jest już samo nieotrzymanie świadczenia publicznoprawnego w należytnej wysokości, tak jak ocenia się to w relacjach prywatnoprawnych. Nadmieniał, że tezy tej nie przekreśla argument, że dotacja mogłaby zostać zużyta wyłącznie na pokrycie wydatków bieżących przedszkola w zakresie kształcenia, wychowania i opieki, w tym profilaktyki społecznej, tym niemniej nie można stwierdzić, że swoboda dysponowania środkami z dotacji była całkowicie wyłączona, gdyż środki te, w granicach zakreślonych w art. 90 ust. 3d ustawy o systemie oświaty, mogą być wydatkowane w różnorodny sposób, co wpływa na sytuację uprawnionego do tych środków, który mógł decydować np. o wysokości wynagrodzeń personelu, wysokości opłat pobieranych od rodziców, różnorodności i atrakcyjności proponowanych zajęć, zakupach rzeczowych bezpośrednio związanych z działalnością przedszkola w zakresie jego kształcenia, wychowania i opieki, a przez to wszystko także o liczbie dzieci uczęszczających do przedszkola, powodzeniu ekonomicznym prowadzonej działalności i czerpanych z niej korzyściach. Jest bowiem jasne, że możliwości pokrycia z dotacji bieżących wydatków przedszkola w zakresie kształcenia, wychowania i opieki, w tym profilaktyki społecznej, „zwalnia” inne środki pozostające w dyspozycji osoby prowadzącej przedszkole i pozwala na ich wykorzystanie w inny sposób, także z korzyścią dla tej osoby. Zważywszy na bezpośredni wpływ dotacji na stosunki majątkowe osoby prowadzącej w swym interesie (interesie prywatnym) przedszkole niepubliczne, Sąd Najwyższy uznał za uzasadnione zakwalifikowanie niewypłaconej kwoty dotacji jako samoistnej szkody. Wskazywał jednocześnie, że szczególna natura dotacji ma jedynie to znaczenie, że stwarza możliwość wykazania przez jednostkę samorządu terytorialnego, iż kwota dotacji nie zostałaby wydatkowana należycie i podlegałaby zwrotowi (swoista przyczyna rezerwowa). Ciężar dowiedzenia tej okoliczności spoczywa jednak – zgodnie z regułą określoną w art. 6 k.c. – na tej jednostce. Stanowisko to było kontynuowane w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2021 r., V CSKP 45/21, jak też przyjęło się w sądach powszechnych (np.: wyroki Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 31 grudnia 2021 r., I ACa 316/21, Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 10 lutego 2021 r., I ACa 614/16, Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 15 stycznia 2021 r., I ACa 335/20 – dostępne w serwisie LEX). Odnotować jednak trzeba, iż powyższa koncepcja szkody samoistnej spotkała się z krytyką w piśmiennictwie (cyt. wyżej: P. Wolszczak, tamże, pkt 6).

W opozycji do powyższego stanowiska stoi koncepcja, iż szkodą nie jest samo nieotrzymanie świadczenia publicznoprawnego w należytnej wysokości, lecz konieczne jest wykazanie, że osoba prowadząca przedszkole pokryła z własnych środków wydatki, które powinny być pokryte z niewypłaconej dotacji (szkodą jest

jedynie strata odpowiadająca tego rodzaju wydatkom). Pogląd taki prezentowany jest w wyrokach Sądu Najwyższego z 15 czerwca 2022 r., II CSKP 380/22, z 8 grudnia 2022 r., II CSKP 668/22, z 15 kwietnia 2021 r., V CSKP 63/21, postanowieniu Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2022 r., I CSK 536/22, czy też w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 11 października 2019 r., V ACa 272/19, Legalis i wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 29 lipca 2022 r., I ACa 753/21, niepubl. Także uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2019 r., III CZP 29/19, może sugerować, że przedmiotowe żądanie jest skuteczne tylko w takim zakresie, w jakim osoba prowadząca przedszkole wykaże, iż pokryła z własnych środków wydatki, które mogły być pokryte z niewypłaconej dotacji.

W uzasadnieniu tego stanowiska Sąd Najwyższy w przywołanym wyżej wyroku z 15 czerwca 2022 r., II CSKP 380/22, odrzucił pogląd, wedle którego wysokość poniesionej szkody w każdym przypadku równa jest różnicy pomiędzy dotacją hipotetycznie należną a rzeczywiście wypłaconą. Akcentował przy tym, że źródłem szkody jest co prawda niewypłacenie właściwej kwoty dotacji, tym niemniej brak jest podstaw do mechanicznego zrównania kwoty niedopłaty z wielkością doznanego przez poszkodowanego uszczerbku majątkowego. Wywiódł bowiem, że ustalanie wysokości szkody w powyższy sposób stwarzałoby ryzyko naruszenia zasady kompensacji szkody i prowadziłoby do uzyskania przez beneficjenta sumy odpowiadającej niewypłaconej wcześniej dotacji, przy czym suma ta, jako odszkodowanie, nie podlegałaby rygorom właściwym dla dotacji, a więc konieczności stosownego rozliczenia się z jej wydatkowania na określone cele. W rezultacie Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że niewypłacenie przez podmiot publicznonprawny odpowiedniej kwoty dotacji stanowi jedynie źródło szkody (zdarzenie szkodzące), co oznacza, że poszkodowany nadal, na ogólnych zasadach, zobowiązany jest do wykazania, że poniósł on szkodę w określonej wysokości. Sąd Najwyższy skonkludował, że szkodą nie jest więc samo nieotrzymanie świadczenia publicznoprawnego w należytym wysokości. W wyroku tym Sąd Najwyższy zwrócił również uwagę, że w ramach procesu o odszkodowanie niezbędnym jest wykazanie np., że w celu realizacji zadań oświatowych, które winny zostać sfinansowanego z dotacji, prowadzący daną placówkę, z uwagi na niewypłacenie mu dotacji w prawidłowej wysokości, zaangażował jakieś inne środki, co spowodowało doznanie przez niego określonego uszczerbku majątkowego. Z kolei w uzasadnieniu ww. wyroku z 8 grudnia 2022 r., II CSKP 668/22, podniesiono, że nie byłoby uzasadnione wypłacanie równowartości niedopłaconej dotacji – jako odszkodowania – podmiotowi, który nie zrealizował części celów oświatowych normalnie pokrywanych z dotacji, a w konsekwencji nie poniósł wydatków potrzebnych na ich

sfinansowanie. W efekcie bowiem podmiot, któremu pierwotnie zaniżono kwotę dotacji, ostatecznie znajdowałby się w sytuacji lepszej niż ta, w której znalazłby się, gdyby jednostka samorządu terytorialnego od początku postępowała zgodnie z prawem. Tymczasem celem odszkodowania jest jedynie przywrócenie zaburzonej równowagi majątkowej po stronie poszkodowanego, a nie polepszenie jego sytuacji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego trafniejsze wydaje się drugie z prezentowanych wyżej rozwiązań. Uproszczeniem jest bowiem przyjęcie, że niewypłacona kwota dotacji stanowi „szkodę samoistną” w majątku podmiotu prowadzącego przedszkole niepubliczne. Konstrukcja „szkody samoistnej” nie odpowiada pojęciu szkody z art. 361 § 2 k.c., gdzie mowa jest wyłącznie o szkodzie w postaci straty i o szkodzie w postaci utraconych korzyści. Stąd też przyjmować raczej należałoby, że dochodząc roszczenia odszkodowawczego w sprawie takiej jak rozpoznawana, powód winien wykazać nie tylko, że wypłacono dotację oświatową w zaniżonej wysokości, ale i to, że wskutek powyższego prowadzący przedszkole niepubliczne doznał szkody w postaci straty (czyli zmniejszenia aktywów lub wzrostu pasywów w jego majątku, tj. rzeczywistego uszczerbku w tymże majątku) lub utracił korzyści (czyli jego aktywa się nie powiększyły lub pasywa nie zmniejszyły). Konieczne byłoby więc w ramach procesu o odszkodowanie przedstawienie dowodów, iż np. osoba prowadząca przedszkole w celu realizacji zadań oświatowych, które powinny być zostać sfinansowane z dotacji, wobec niewypłacenia dotacji w należytym wysokości, w realizację tych zadań zaangażowała środki własne, bądź zaciągała na ten cel zobowiązania, co spowodowało powstanie u tej osoby określonego uszczerbku majątkowego. Zauważyć przy tym należy, że pełna realizacja zadań oświatowych, pomimo zaniżenia dotacji, nie zawsze musi pociągać za sobą uszczerbek majątkowy po stronie podmiotu prowadzącego przedszkole niepubliczne, gdyż może się to odbywać z wykorzystaniem innego, zewnętrznego finansowania, np. poprzez podniesienie opłat pobieranych od rodziców. Powyższy sposób dowodzenia szkody poza jej zakresem pozostawiałby jednak możliwość oceny sytuacji, gdy realizacja bieżących działań podmiotu prowadzącego placówkę oświatową następuje kosztem zaniechania np. wydatków inwestycyjnych, remontów, ograniczenia wynagrodzeń personelu, czy też poprzez wykorzystanie pracy świadczonej osobiście przez powoda. Tego rodzaju „szkoda” i jej wysokość jest trudna, jeśli w ogóle możliwa do dowodzenia. Zwrócić też trzeba uwagę, że w akceptowanej poprzednio linii orzeczniczej nie wymagano od podmiotu prowadzącego przedszkole jej wykazywania inaczej niż jako różnicy pomiędzy kwotą dotacji należytą i wypłaconą. Podmiot ten nie gromadził zatem dowodów na po-

wyższe okoliczności, ani nie oferował ich w postępowaniu działając w zaufaniu do raczej przeważającej na przestrzeni lat linii orzeczniczej.

Rozstrzygnięcie niniejszej sprawy wymaga wyjaśnienia powyższych wątpliwości sformułowanych w drugim z wyżej przedstawionych zapytań prawnych, skoro postawione w niej zostały przez pozwaną m.in. zarzuty niewykazania szkody przez powódkę. Powódka stoi na stanowisku, iż dla ustalenia zaistnienia i wysokości szkody niezbędne jest jedynie jest udowodnienie, jaka kwota dotacji w świetle art. 90 ust. 2b ustawy o systemie oświaty jej przysługiwała oraz jaką kwotę z tego tytułu otrzymała, skoro jej roszczenie odpowiadać winno różnicy tych kwot. Pozwana natomiast akcentuje, iż powódka nie wykazała, aby realizowanie przez nią zadań oświatowych w ramach prowadzonego przedszkola niepublicznego, w sytuacji zaniżenia dotacji, wiązało się z poniesieniem wydatków lub zaciągnięciem zobowiązań po jej stronie.

Biorąc pod uwagę powyższe, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w rozpoznawanej sprawie występują poważne wątpliwości ujęte w przedłożonych Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zapytaniach. Jest to konieczne dla rozpoznania wniesionej przez pozwaną apelacji. Prawidłowe określenie podstawy prawnej przedstawionego pod osąd roszczenia warunkuje określenie zakresu okoliczności faktycznych istotnych dla oceny roszczenia powódki, ocenę zaistnienia przesłanek odpowiedzialności pozwanej oraz ewentualnych przesłanek prowadzących do uchylecia odpowiedzialności odszkodowawczej, jak też rozkładu ciężaru ich dowodzenia (art. 6 k.c.). Za rozstrzygnięciem przedstawionych zagadnień przemawia także interes publiczny wyrażający się w postulacie zapewnienia jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 390 § 1 zd. pierwsze k.p.c., Sąd Apelacyjny postanowił jak w sentencji.

## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 4 stycznia 2023 r. Sygn. akt I AGa 915/21**

- I. Kognicja sądu powszechnego do oceniania zgodności konkretnego przepisu z Konstytucją RP (tzw. rozproszona kontrola konstytucyjności prawa) wynika wprost z art. 177 ust. 1 ustawy zasadniczej oraz utrwalonego w tej materii stanowiska Sądu Najwyższego.
- II. Art. 126 ust. 2 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. z 2004, poz. 880 ze zm.) jest sprzeczny z art. 32 ust. 1 i 2 oraz art. 64 ust. 2 Konstytucji RP w zakresie, w jakim odmawia możliwości dochodzenia naprawienia szkody z tytułu utraconych korzyści.

Przewodniczący:

SSA Andrzej Kordowski

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 21 grudnia 2022 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa W. K. przeciwko Skarbowi Państwa – Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w B. o zapłatę na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 10 czerwca 2021 r. sygn. akt I C 1900/19

- I. zmienia zaskarżony wyrok w pkt I i II, o tyle że :
  - a) w pkt I kwotę 77.820,14 zł (siedemdziesiąt siedem tysięcy osiemset dwadzieścia złotych 14/100) zastępuje kwotą 77.604,14 zł (siedemdziesiąt siedem tysięcy sześćset cztery złote 14/100) oraz kwotę 1.580,14 zł (tysiąc pięćset osiemdziesiąt złotych 14/100) zastępuje kwotą 1.364,14 zł (tysiąc trzysta sześćdziesiąt cztery złote 14/100) i oddala powództwo w pozostałym zakresie;
  - b) w pkt II kwotę 14.709 (czternaście tysięcy siedemset dziewięć) złotych zastępuje kwotą 9.309 (dziewięć tysięcy trzysta dziewięć) złotych;
- II. oddala apelację w pozostałej części;
- III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od dnia 12 stycznia 2023 r. do dnia zapłaty, tytułem kosztów instancji odwoławczej.

## Z UZASADNIENIA

Powód W. K. w pozwie skierowanym przeciwko Skarbowi Państwa – Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w B. wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 77.820,14 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 76.240,00 zł od dnia 30 sierpnia 2019 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 1.580,14 zł od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty. Domagał się ponadto obciążenia strony pozwanej kosztami procesu. Uzasadniając żądanie pozwu wskazał, iż dochodzona pozwem kwota stanowi odszkodowanie za poniesione szkody w prowadzonych przez niego uprawach świerków. Z uwagi, iż zostały one spowodowane przez żubry, to z mocy ustawy do wypłaty odszkodowania jest w takiej sytuacji pozwany. Powód wyjaśnił przy tym, iż wysokość szkody została oszacowana na podstawie opinii biegłego sądowego sporządzonej w trybie zabezpieczenia dowodu na zlecenie Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim. Dochodzona pozwem kwota obejmowała także koszty tej opinii oraz wydatki związane z postępowaniem o zawezwanie pozwanego do próby ugodowej.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Zakwestionował metodologię zastosowaną przez biegłego przy obliczaniu wysokości szkody powstałej w majątku powoda.

Wyrokiem z dnia 10 czerwca 2021 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku uwzględnił powództwo w całości, zasądzając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 77.820,14 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 76.240,00 zł od dnia 30 sierpnia 2019 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 1.580,14 zł od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty oraz kwotę 14.709 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe orzeczenie zapadło o następujące ustalenia i ocenę prawną.

Powód W. K. prowadzi gospodarstwo rolne specjalizujące się w hodowli świerka pospolitego; przedmiot swojej działalności realizuje na gruntach własnych oraz dzierżawionych. W 2008 r. zawarł z N. i M. B. umowę dzierżawy trzech nieruchomości rolno – leśnych, położonych w obrębie gruntów wsi S. (gmina B.), o łącznej powierzchni około 15 ha, na okres 10 lat.

Jak ustalił Sąd, jesienią 2018 r. na gospodarowanych przez powoda nieruchomościach położonych we wsi S., doszło do uszkodzenia nasadzeń (plantacji) świerków. Na powierzchni działki widoczne były liczne ślady żubrów w postaci



tropów i legowisk. Uszkodzone drzewa były przeznaczone do wycinki i sprzedaży w okresie Święta Bożego Narodzenia w tym właśnie roku. W związku z tym, że szkoda została wyrządzona przez żubry (będące gatunkiem zwierząt objętym całkowitą ochroną gatunkową), 26 września 2018 r. powód zwrócił się o wypłatę z tego tytułu odszkodowania do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska (RDOŚ) w B. Pracownicy tej instytucji protokół oględzin szkody sporządzili 22 stycznia 2019 r. Przyjęto w nim, iż na działkach powoda doszło do uszkodzenia łącznie 864 sztuk drzewek choinkowych o wysokości od 1,2 m do 2,8 m. Cenę za jedno drzewko ustalono w tym dokumencie na kwotę 25 zł. Powód odmówił podpisania protokołu, gdyż jego zdaniem uszkodzonych zostało ponad 1.800 świerków, a jednostkowa wartość drzewka powinna zostać ustalona kwotą 50 zł/sztuka. Przedstawiciel pozwanego następnego dnia oszacował szkodę na kwotę 21.600,00 zł (864 drzewka po 25 zł za sztukę). Wyżej ustalona suma została przelana powodowi w dwóch transzach, w dniach 28 lutego i 19 kwietnia 2019 r.

Dalej Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, jak kształtowały się ceny choinek w Nadleśnictwie B. jesienią 2018 r., przywołując zapisy z cennika ustalonego zarządzeniem Nadleśniczego z dnia 11 grudnia 2018 r. Drzewka do wysokości 2,5 m sprzedawane poza terenem Nadleśnictwa kosztowały nabywcę 60 zł/sztuka. Sąd ten wyjaśnił przy tym, iż cena choinek na terenie nadleśnictwa, to tzw. cena „na pniu”, czyli nieobejmująca kosztów wycinki, transportu, przewozu. Nabywca musiał sam przybyć do nadleśnictwa, zostać skierowanym na właściwe miejsce gdzie rosną choinki, tam samodzielnie wyciąć choinkę, przetransportować ją do punktu sprzedaży, zapakować i zabrać ze sobą. Żadna z kategorii choinek z cennika Nadleśnictwa nie ma ceny 25 zł za sztukę (zastosowanej przez RDOŚ przy wyliczeniu odszkodowania wypłaconego powodowi).

Nie zgadzając się z dokonaną przez pozwanego wyceną szkody, powód 12 lutego 2019r. zainicjował postępowanie przed Sądem Rejonowym w Bielsku Podlaskim o zabezpieczenie dowodu w postaci opinii biegłego sądowego z zakresu leśnictwa, celem ustalenia ilości i wartości uszkodzonych drzewek. W opinii z czerwca 2018 r. biegły ten oszacował szkodę powoda na kwotę 97.840,00 zł. 90 % szkód powstałych na plantacjach choinek (tj. 1.257 drzewek) biegły przypisał żubrom. (...)

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji doszedł do przekonania, iż powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W pierwszej kolejności Sąd ten rozstrzygnął sporną pomiędzy stronami kwestię dotyczącą ilości drzewek uszkodzonych przez żubry. Podzielił w tej mierze stanowisko powoda wspierane na opinii biegłego sporządzonej w sprawie

o zabezpieczenie dowodu. Jednocześnie zakwestionował wyliczenia pozwanego wskazując, iż pracownik RDOŚ brał udział w oględzinach przeprowadzonych przez biegłego sądowego i nie zgłaszał wówczas żadnych uwag co do ilości uszkodzonych drzew. Nie bez znaczenia przy tym w ocenie Sądu pozostawało, iż obecny na miejscu pracownik pozwanego w czasie oględzin miał aparat – a zatem mógł utrwalić każde sporne drzewko, czego jednak nie uczynił.

Następnie Sąd Okręgowy pochylił się nad kwestią rozmiaru i wysokości należnego powodowi od pozwanego odszkodowania za spowodowaną przez żubry szkodę w jego uprawach. W tym kontekście przytoczył w pierwszej kolejności treść art. 126 ustawy o ochronie przyrody. Wskazał następnie, iż przedmiotowa regulacja na przestrzeni lat była przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego. Sąd ten zauważył, iż o ile art. 126 ust. 1 w pewnym zakresie został uznany za niezgodny z Konstytucją (w zakresie objęcia odpowiedzialnością SP jedynie szkód enumeratywnie wymienionych w treści przepisu), o tyle nie miało to miejsca w przypadku ust. 2 tej regulacji. Przepis ten stanowił, że odpowiedzialność Skarbu Państwa, o której mowa w ust. 1, nie obejmuje utraconych korzyści. Efektem wiodącym analizy przywołanych przepisów była konkluzja, iż odpowiedzialność Skarbu Państwa ograniczona jest do szkód spowodowanych przez wymienione w ust 1 zwierzęta, ale nie inne, jednakże nie jest ograniczona do rodzaju szkód wymienionych w punktach 1 – 5 ust. 1 art. 126 ustawy o ochronie przyrody.

W dalszej kolejności Sąd I instancji zważył, iż art. 126 ust. 2 ustawy o ochronie przyrody, wyłączający odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkodę spowodowaną przez zwierzęta podlegające ochronie gatunkowej (wymienione w ust. 1 art. 126 ustawy o ochronie przyrody) polegającą na utracie spodziewanych korzyści, jest niezgodny z art. 64 ust. 1 i 3 i art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji. Sąd ten wyjaśnił, iż był władny do przeprowadzenia takiej oceny bezpośrednio z mocy uregulowania zawartego w art. 177 ust. 1 Konstytucji RP oraz dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego w tej materii (powołując uchwałę zapadłą w sprawie o sygn. III CZP 95/19).

Uzasadniając zajęte w tej materii stanowisko Sąd Okręgowy wskazywał w pierwszej kolejności, iż analogiczne uregulowania zawarte w art. 46-50 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (Dz.U. z 2018 r. poz. 2033 z późn. zm.) – dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody w uprawach i płodach rolnych spowodowanych przez dziki, łosie, jelenie, danieli i sarny – nie zawierają wyłączenia odpowiedzialności odszkodowawczej za utratę spodziewanych korzyści.

Sąd ten zwrócił także uwagę, że wydane na podstawie art. 49 wspomnianej wyżej ustawy rozporządzenie wykonawcze (obowiązujące w dacie szkody) Rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych z dnia 8 marca 2010 r. (Dz.U. nr 45, poz. 272) wielokrotnie odnosi się – w zakresie wysokości odszkodowania – do „ceny rynkowej”. Sąd I instancji podkreślił również, że wymóg uwzględniania cen rynkowych potwierdził także SN w sprawie III CZP 41/13. Powołał się także na treść uchwały SN z dnia 27 listopada 2007 r. podjętej w sprawie III CZP 67/07, w której wprost stwierdzono, że „Konstytucyjna zasada ochrony własności wyrażona w art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP wymaga (...), aby odszkodowanie w pełni pokrywało szkody wyrządzone w uprawach przez zwierzynę łowną”.

Sąd I instancji zwrócił uwagę, że prowadzenie plantacji choinek i ich sprzedaż, różni się od nasadzeń i wycinki świerków z lasów nadleśnictw, które nie prowadzą upraw w typie plantacji, ale po prostu sadzą lasy. Posadzone w takim celu choinki (drzewa świerkowe) nie są pielęgnowane w żaden sposób (przycinane, kształtowane, ochraniające od szkodników) i poza posadzeniem nie generują innych kosztów (poza wycinką i transportem w celu sprzedaży). Stąd – co wynika z przesłuchania powoda w charakterze strony – są gorszej jakości niż drzewka pochodzące z plantacji, a w konsekwencji mają niższe ceny. Fakt odmiennych cen „na targowiskach” potwierdził ponadto świadek Ł. M.

Ostatecznie Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż nie ma żadnego uzasadnienia odmienny zakres odpowiedzialności za szkody łowieckie (pełny) i wyłączający odpowiedzialność za szkody spowodowane przez zwierzęta objęte ochroną gatunkową za utracone korzyści, powstałe w uprawach rolnych czy leśnych, wynikający z ustawy o ochronie przyrody i ustawy – prawo łowieckie.

Zwrócił przy tym uwagę, że o ile z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wynika, że ustawodawca ma w zasadzie swobodę w zakresie kreowania innych niż własność praw majątkowych; o tyle w jego ocenie nie uzasadnia to jednak arbitralnego kształtowania treści i granic poszczególnych praw majątkowych, spełniających identyczne funkcje i chroniących podobne interesy (wyrok TK z 21 maja 2001 r., sygn. SK 15/00). Sąd Okręgowy zgodził się z uzasadnieniami orzeczeń TK wydanych na tle ocen zgodności z Konstytucją przepisów różnicujących ochronę praw majątkowych (np. K 36/98, K 63/07), ale – za Trybunałem – powtórzył, iż zróżnicowanie ochrony jest dopuszczalne, jeżeli zostanie dokonane według kryterium, które spełnia następujące warunki:

- po pierwsze – musi ono mieć charakter relewantny, czyli musi pozostawać w bezpośrednim związku z celem i zasadniczą treścią przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma, oraz ma służyć realizacji tego celu i treści; wprowadzone zróżnicowania muszą być racjonalnie uzasadnione;
- po drugie – musi mieć charakter proporcjonalny; waga interesu, któremu ma służyć różnicowanie sytuacji adresatów normy, musi pozostawać w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku nierównego potraktowania podmiotów podobnych;
- po trzecie – musi pozostawać w związku z zasadami, wartościami i normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych.

Bacząc na powyższe Sąd I instancji zważył, iż odmienny zakres ochrony plantatora choinek za szkodę spowodowaną przez żubry, na tle ochrony przykładowo rolnika uprawiającego kapustę, ziemniaki czy zboże, opisanych cech kryterium rozróżnienia nie spełnia. W ocenie tego Sądu nie miało także żadnego uzasadnienia by plantator choinek miał być, po kilku latach prowadzenia plantacji, pozbawiony zysku ze swojej działalności (sprzedaży choinek według cen rynkowych – na targowisku, rynku etc.), a zwrotowi podlegałyby mu tylko poniesione wydatki i koszty. Do tych argumentów Sąd I dodał także to, że Polska jest stroną Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka oraz protokołu nr 1 do tej Konwencji (Dz. U. nr 61 poz. 284 z 1993 roku); który w art. 1 stanowi, że: „Każda osoba fizyczna i prawna ma prawo do poszanowania swego mienia. Nikt nie może być pozbawiony swojej własności, chyba że w interesie publicznym i na warunkach przewidzianych przez ustawę oraz zgodnie z ogólnymi zasadami prawa międzynarodowego. Powyższe postanowienia nie będą jednak w żaden sposób naruszać prawa państwa do stosowania takich ustaw, jakie uzna za konieczne do uregulowania sposobu korzystania z własności zgodnie z interesem powszechnym lub w celu zabezpieczenia uiszczania podatków bądź innych należności lub kar pieniężnych.”

W ocenie Sądu Okręgowego sytuacja powoda – plantatora świerków na choinki bożonarodzeniowe, wymagające kilkuletniej uprawy, pielęgnacji i związanych z tym kosztów – którego ustawa (prawo o ochronie przyrody w art. 126 ust. 2) pozbawia prawa do naprawienia szkody w całości, czyli także nieuzyskanych korzyści (zysków ze sprzedaży) nie da się uzasadnić interesem publicznym czy powszechnym.

Dlatego Sąd ten, stwierdzając sprzeczność art. 126 ust. 2 ustawy o ochronie przyrody z art. 32 ust. 1 i 2 oraz art. 64 ust. 2 Konstytucji uznał, że powodowi należy się od pozwanego Skarbu Państwa – Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w B. pełne odszkodowanie, w zakresie opisanym w art. 361 § 2 kodeksu cywilnego.

W zakresie wysokości tego świadczenia Sąd oparł się również na opinii biegłego i dokonanych przez niego wyliczeniach ilości drzewek choinkowych, a także wskazanych przez biegłego cen drzewek, zależnie od ich wielkości – 60 i 40 zł. (...)

Dlatego Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę odszkodowania wyliczoną przez biegłego, pomniejszoną o wypłacone w 2019 r. przez pozwanego odszkodowanie w kwocie 21.600 zł. O odsetkach od kwoty 76.240 zł orzeczono od dnia wymagalności (to jest upływu terminu do zapłaty zawartym w piśmie z dnia 23 sierpnia 2019 r.), zaś od pozostałej zasądzono kwoty od daty wniesienia pozwu.

Procedując w przedmiocie kosztów procesu Sąd uznał, iż powstały w sprawie problem prawny uzasadniał przyznanie pełnomocnikowi powoda wynagrodzenia w podwójnej stawce. Ostatecznie, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zwrotu kosztów procesu łącznie kwotę 14.709 zł.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone przez pozwanego w punkcie I w części tj. w zakresie ponad zasądzoną kwotę 22.364,14 zł z ustawowymi odsetkami. (...)

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie jedynie w nieznaczej części.

Sąd Okręgowy poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne. Ustalenia te Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne na potrzeby postępowania odwoławczego. Na aprobatę zasługiwała również ocena prawna sprawy, zwłaszcza w zakresie, w jakim stwierdzono sprzeczność art. 126 ust. 2 ustawy o ochronie przyrody (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 916 z późn. zm.) z art. 32 ust. 1 i 2 oraz art. 64 ust. 2 Konstytucji RP. Metodę wyliczenia odszkodowania zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd II instancji także uznał za prawidłową; dokonując jedynie niewielkiej korekty w kwocie świadczenia zasądzonego na rzecz powoda z tego tytułu.

Odnosząc się do podniesionych w apelacji zarzutów, należy wstępnie założyć, iż pozwany zarzucił Sądowi Okręgowemu poczynienie szeregu błędnych ustaleń faktycznych (tj. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.). Tak sformułowany zarzut odczytywany w kontekście całokształtu podniesionych w apelacji zastrzeżeń skła-

nia jednak do wniosku, iż w istocie zmierzał on do podważenia dokonanej oceny prawnej, w szczególności w zakresie przyjętego przez ten Sąd sposobu wyliczenia oraz w konsekwencji wysokości należnego powodowi odszkodowania. Z tego powodu Sąd odwoławczy powyższe zarzuty rozpoznał z tą częścią apelacji, która dotyczyła materialnej podstawy zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Okoliczności faktycznie pozostawały pomiędzy stronami w istocie bezsporne, jednak dla jasności rozważań jedynie pokrótce warto w tym miejscu przypomnieć, iż jesienią 2018 r. na uprawach powoda znajdujących się na terenie wsi S. (gmina B.) wskutek bytowania żubrów doszło do uszkodzenia rosnących tam świerków. Drzewka były przeznaczone do wycinki i sprzedaży w okresie Świąta Bożego Narodzenia. Co istotne, pozwany od początku co do zasady nie kwestionował swojej odpowiedzialności za szkodę powstałą w takich okolicznościach. Ponadto, na etapie postępowania odwoławczego nie negował również ustaleń Sądu I instancji dotyczących jej rozmiaru (...) tj. okoliczności, iż we wspomnianym wyżej okresie na działkach W. K. żubry uszkodziły łącznie 1484 drzewka o wysokości od 1.6 m do 2.5 m oraz 220 drzewka o wysokości poniżej 1.5 m.

Odpowiedzialność pozwanego za powstałą szkodę znajdowała oparcie w art. 126 ust. ustawy o ochronie przyrody (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 916 z późn. zm.), zgodnie z którym to za szkody wyrządzone min. właśnie przez żubry odpowiada Skarb Państwa (w tym konkretnym przypadku jego *stacio fisci* – Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w B.). Ustęp 2 przywołanego przepisu przewidywał z kolei, że odpowiedzialność w takich przypadkach nie obejmuje utraconych korzyści.

Punktem wyjścia dalszych rozważań jest wyrażenie przez Sąd Apelacyjny pełnej aprobaty wobec stanowiska Sądu Okręgowego dotyczącego uznania wspomnianego wyżej art. 126 ust. 2 ustawy o ochronie przyrody za sprzeczny z art. 32 ust. 1 i 2 oraz art. 64 ust. 2 Konstytucji. Za Sądem tym należy powtórzyć, iż kognicja Sądu powszechnego do oceniania zgodności konkretnego przepisu z Konstytucją RP (tzw. rozproszona kontrola konstytucyjności prawa) wynika wprost z art. 177 ust. 1 ustawy zasadniczej oraz utrwalonego w tej materii stanowiska Sądu Najwyższego.

Powyższa ocena w niniejszym przypadku została przez Sąd Okręgowy przeprowadzona starannie i wnikliwie, zaś rozważania dotyczące tego zagadnienia zawarte w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny w obecnym składzie całkowicie podziela i czyni elementem własnej argumentacji. Poruszona kwestia nie była ponadto objęta zarzutami apelacji, wobec czego jej ponowna analiza na etapie postępowania odwoławczego nie była konieczna.

Celem wzmocnienia argumentacji odnoszącej się do niekonstytucyjności art. 126 ust. 2 ustawy o ochronie przyrody pokrótce jedynie warto dodać, że ograniczenie do szkody rzeczywiście poniesionej nie występuje ani na gruncie szkód łowieckich, ani w zakresie szkód wyrządzonych przez zwierzęta łowne występujące na obszarach chronionych. Scharakteryzowane wyżej unormowania prawa łowieckiego i ustawy o ochronie przyrody tworzą (z wyjątkiem szkód zaistniałych przy wykonywaniu polowania) pewien spójny (choć nie zawsze oparty na tych samych założeniach) system wynagradzania szkód wyrządzonych przez zwierzęta wolno żyjące. Zróżnicowanie zakresu obowiązku naprawienia szkody w przypadku zwierząt objętych ochroną gatunkową, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w pewnym sensie narusza jednolitość tego systemu. Należy poza tym wyraźnie podkreślić, iż niedopełnienie przez państwo obietnicy ponoszenia odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez zwierzęta objęte ochroną gatunkową może prowadzić do naruszenia zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa (zasada lojalności państwa względem obywateli). Zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej pozostaje bowiem powiązana z zasadą pewności co do prawa, zarówno w znaczeniu materialnym, jak i funkcjonalnym.

Uznanie art. 126 ust. 2 ustawy o ochronie przyrody za sprzeczny z Konstytucją RP prowadził do oczywistego wniosku, iż wskazany przepis nie mógł znaleźć zastosowania w rozpoznawanej sprawie. W konsekwencji Sąd Okręgowy obierając podstawę do ustalenia należnego powodowi odszkodowania trafnie odwołał się do art. 361 k.c. tj. podstawowego przepisu regulującego problematykę odpowiedzialności odszkodowawczej.

Stosownie do treści tego unormowania, zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (§1). W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (§2).

Granice szkody majątkowej wyznaczają: strata oraz utracone korzyści. Przez pojęcie straty (*damnum emergens*) rozumie się pomniejszenie aktywów lub zwiększenie pasywów. Utracone korzyści (*lucrum cessans*) obejmują z kolei wartość aktywów, które nie weszły do majątku wskutek zdarzenia wyrządzającego szkodę oraz wartość pasywów, które się wskutek tego zdarzenia nie zmniejszyły. Panuje zgoda co do tego, że powinno się tu brać pod uwagę tylko te korzyści,

które z wysokim prawdopodobieństwem znalazłyby się w majątku poszkodowanego (por. M. Kaliński, *Szkoda na mieniu...*, s. 284 i n.; K. Zagrobelny, *W sprawie szkody...*, s. 571 i n.). Szkoda związana z utraconymi korzyściami polega na tym, że majątek poszkodowanego nie wzrósł tak, jakby się stało, gdyby nie nastąpiło zdarzenie, z którym połączona jest odpowiedzialność strony pozwanej. Wykazanie szkody rzeczowego rodzaju oraz jej wysokości jest trudne. Szkoda taka ma zawsze charakter hipotetyczny i do końca nieweryfikowalny (B. Fuchs [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna* (art. 353-534), red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2018, art. 361).

Brak przepisu szczególnego regulującego zakres odpowiedzialności pozwanego za powstałą po stronie powoda szkodę (z uwagi na stwierdzenie jego niekonstytucyjności) otwierał zatem drogę do zastosowania w analizowanym przypadku art. 361 § 2 k.c. Poza sporem leżało to, iż powinna ona obejmować doznane przez powoda straty. Pozwany kwestionował jednak jakoby był zobowiązany także do wypłaty odszkodowania za utrwalone korzyści. Warunkiem do ustalenia szerszej odpowiedzialności strony pozwanej było jednak rozstrzygnięcie, czy w sprawie zachodziło duże prawdopodobieństwo uzyskania przez powoda tych korzyści.

Z całokształtu okoliczności sprawy wynikało, iż rozwiązanie tego problemu przez Sąd Okręgowy było prawidłowe i nie doszło do postulowanego w apelacji naruszenia uregulowania zawartego w art. 361 § 2 k.c.

Według twierdzeń powoda niekwestionowanych przez stronę pozwaną, działalność w zakresie uprawy i sprzedaży świerków z przeznaczeniem na drzewka bożonarodzeniowe prowadzi on z powodzeniem od wielu lat, na dosyć szeroką skalę (uprawy zajmują areał od 20 do 30) i regularnie osiąga z tego tytułu obiektywnie rzecz biorąc niemałe zyski (w przedziale od 400 do 500 tys. zł rocznie). Sprzedaż drzewek o takim przeznaczeniu nie była zatem w 2018 r. w jego przypadku obarczona ponadprzeciętnym ryzykiem niepowodzenia, gdyż nie było to dla powoda przedsięwzięcie nowe, wykraczające poza dotychczasową działalność. W tej branży posiadał wieloletnie doświadczenie i sprzedaż świerków z przeznaczeniem na drzewka bożonarodzeniowe od lat stanowiła jedno z jego stałych źródeł dochodu. Warto też dodać, iż oględziny działek na których doszło do uszkodzenia drzewek odbyły się po około 5 miesiącach od zaistnienia przedmiotowego zdarzenia. Biegły w opinii odnotował, że w międzyczasie większość pozostałych, nieuszkodzonych świerków z tych plantacji została już wycięta i sprzedana. Można zatem zakładać, że gdyby pozostała część drzewek nie została zniszczona przez zwierzęta, to w takiej sytuacji również one zgodnie z przeznaczeniem zostałyby



by sprzedane przez powoda. Brak jest przy tym jakichkolwiek poddających się obiektywnej weryfikacji okoliczności, które nakazywałyby przyjmować inny, hipotetyczny scenariusz mogący się zrealizować w przypadku niezrealizowania zdarzenia szkodzącego. Na marginesie warto też zwrócić uwagę, iż zastosowanie przy obliczaniu należnego powodowi odszkodowania ceny za drzewka sprzedawane „na pniu” (tj. gdzie wycinka, spakowanie i transport leżał po stronie nabywającego) byłoby praktyką nieprawidłową, niesprawiedliwą i niezasadną także z tego względu, iż jak wynikało z materiału dowodowego, w ramach prowadzonej działalności W. K. nie oferował nabywcom tego rodzaju możliwości. Wypracowany w jego przypadku zys pochodził zatem z przygotowywania drzewek do sprzedaży jako „gotowego produktu” na własny koszt i własnym staraniem. (...)

W świetle przedstawionej wyżej argumentacji Sąd Okręgowy bez wątpienia właściwie przyjął, iż wartość powstałej po stronie powoda szkody powinna zostać skalkulowana w oparciu o ceny, które mogłyby osiągnąć uwzględniając sprzedaż drzewek w docelowym miejscu handlowym (np. targowiskach, rynkach) po ich uprzedniej wycince, spakowaniu i przetransportowaniu w te miejsca. Niemożliwym jest co prawda wykazanie, iż ze stuprocentową pewnością taki scenariusz miałby miejsce i wszystkie drzewka zostałyby w taki sposób sprzedane przez powoda, o tyle pamiętać trzeba, że do spełnienia przesłanki z art. 361 § 2 k.c. wystarczające jest wysokie prawdopodobieństwo zaistnienia takiego stanu rzeczy, które jak ustalono już wyżej, zachodziło w rozpatrywanym przypadku.

Mając poczynione już wyżej rozważania na uwadze należało także wskazać, iż nie mogło dojść również do postulowanych przez skarżącego naruszenia przez Sąd I instancji przepisów Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 lutego 2018 r. w sprawie szacowania szkód wyrządzonych przez niektóre gatunki zwierząt objęte ochroną gatunkową oraz Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych nie mogły mieć miejsca. Są to bowiem akty prawne wykonawcze wobec ustawy o ochronie przyrody i ustawy prawo łowieckie i znajdują zastosowanie w przypadku ustalania wysokości odszkodowania na podstawie tych właśnie ustaw. W analizowanej sprawie z przyczyn opisanych szczegółowo powyżej nie miało to jednak miejsca, zakres i wysokość należnego z tego tytułu powodowi świadczenia był ustalane na zasadzie przewidzianej w art. 361 k.c., przy uwzględnieniu innych, stosownych kryteriów. Z tego powodu wymienione wyżej przepisy nie były przez Sąd I instancji stosowane w tej kwestii oraz w ogóle w tym kontekście brane pod uwagę. Zostały

one jedynie pomocniczo przywołane przy okazji rozważań dotyczących konstytucyjności uregulowania zawartego w art. 126 ust. 2. ustawy o ochronie przyrody. Wszelkie zarzuty pozwanego w tym przedmiocie uznać w konsekwencji należało za całkowicie chybione. (...)

Kwota zasądzonego odszkodowania została w ostateczności prawidłowo skalkulowana jako iloczyn bezspornej ilości uszkodzonych drzewek (1484 sztuk w przedziale wysokościowym od 1,6 m do 2,5 m oraz 220 sztuk o wysokości poniżej 1,5 m) oraz ceny jednostkowej zależnej od ich wysokości tj. odpowiednio 60 i 40 zł. (...)

## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 19 stycznia 2023 r. Sygn. akt I A Ca 1267/21**

Instytucja uregulowana w art. 496 k.c. (także w art. 461 k.c.) nie służy zaspokojeniu roszczenia przysługującego stronie zgłaszającej zarzut zatrzymania, ale zabezpieczeniu (zagwarantowaniu) zaspokojenia takiego roszczenia. Cel gwarancyjny przyświecający takiej czynności jest więc zasadniczo różny od celu polegającego na wykonaniu zobowiązania, z którym wiąże się kwestia wymagalności roszczenia bezterminowego (art. 455 k.c. w zw. z art. 120 § 1 k.c.). Prawnie istotnym zagadnieniem jest w takiej sytuacji nie tyle wymagalność roszczenia, co istnienie takiego roszczenia rozumiane jako możliwość jego sformułowania na gruncie prawa legalnie przysługującego wierzycielowi (zgłaszającemu zarzut zatrzymania).

Przewodniczący:

| SSA Dariusz Małkiński

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2023 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa J. G. i B. G. przeciwko Bankowi M. S.A. w W. o zapłatę i ustalenie na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach z dnia 11 października 2021 r., sygn. akt I C 256/20

- I. zmienia zaskarżony wyrok:
  - a) w punkcie II w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powodów 139.066,81 (sto trzydzieści dziewięć tysięcy sześćdziesiąt sześć i 81/100) zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 12.10.2021 r. do 18.02.2022 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 29.066,81 zł od 19.02.2022 r. do dnia zapłaty, z jednoczesnym zaofiarowaniem przez powodów zwrotu pozwanemu otrzymanej przez nich kwoty 110.000 (sto dziesięć tysięcy) zł i oddala powództwo o zapłatę ustawowych odsetek za opóźnienie od kwoty 110.000 zł za okres od 20.08.2020 r. do 11.10.2021 r.;
  - b) w punkcie III o tyle, że usuwa z niego słowo „solidarnie”;
- II. oddala apelację pozwanego w pozostałym zakresie;
- III. zasądza od pozwanego na rzecz powodów 8.100 (osiem tysięcy sto) zł tytułem zwrotu kosztów procesu odwoławczego.

## Z UZASADNIENIA

Powodowie B. G. i J. G. wnieśli o zasądzenie od pozwanego Banku M. S.A. z siedzibą w W. kwoty 139.066,81 zł tytułem nienależnego świadczenia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 20 sierpnia 2020 r. oraz ustalenia nieistnienia pomiędzy stronami stosunku kredytu wynikającego z umowy nr KH/2313/08/2008 z 8 września 2008 r. (...)

Wyrokiem z dnia 11 października 2021 r. o sygn. akt I C 256/21 Sąd Okręgowy w Suwałkach ustalił nieistnienie z uwagi na nieważność stosunku prawnego – umowy kredytu z 8 września 2008 r. o nr KH/2313/08/2008 (pkt I); zasądził od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kwotę 139.066,81 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 20 sierpnia 2020 r. do dnia zapłaty (pkt II); zasądził od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kwotę 11.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. (...)

Działając jako konsumenci zawarli z pozwanym umowę o kredyt hipoteczny nr KH/2313/08/2008 na kwotę 110.000 zł, indeksowany do waluty CHF, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna CHF według Tabeli Kursów Walut Obcych (dalej: TKWO) obowiązującej w Banku M. w dniu uruchomienia kredytu lub transzy. Bank wysłał do kredytobiorców pismo informujące o wysokości pierwszej raty, kwocie kredytu w CHF oraz jego równowartości w PLN, zgodnie z kursem kupna CHF według TKWO, przy czym zmiany kursów walut w trakcie okresu kredytowania miały wpływ na wysokość kwoty zaciągniętego kredytu oraz raty kapitałowo – odsetkowej. Okres kredytowania wynosił 180 miesięcy. Kredyt miał być wypłacony w transzach i oprocentowany według zmiennej stopy procentowej ustalonej jako suma stopy referencyjnej LIBOR 3M (CHF) i stałej marży Banku. Kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty kwoty kredytu w CHF ustalonej zgodnie z § 2 umowy w złotych polskich, z zastosowaniem kursu sprzedaży CHF obowiązującego w dniu płatności raty, zgodnie z TKWO. Załącznikiem do umowy był Regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku M. S.A. W przypadku kredytu indeksowanego kursem waluty obcej kwota raty spłaty obliczana była według kursu sprzedaży dewiz, obowiązującego w Banku na podstawie TKWO z dnia spłaty (§ 8 ust. 3). (...)

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny sprawy Sąd ocenił powództwo o unieważnienie umowy kredytu jako zasadne. Wskazał, że kwestionowane w pozwie postanowienia umowy dotyczące ustalania kwoty kredytu i wysokości rat kapitałowo – odsetkowych zostały wprost przejęte z wzorca umownego zaproponowanego konsumentom przez kontrahenta, a zatem powodowie nie mieli żąd-

nego wpływu na ich treść. Oznacza to, że postanowienia, w których określono sposób przeliczenia kursu waluty z CHF na PLN i odwrotnie, nie były indywidualnie negocjowane. A przynajmniej pozwany nie wykazał, by było inaczej. (...)

Sąd zaznaczył także, że pozwany nie przedłożył żadnego materiału dowodowego, który wskazywałby na przekazanie powodowi jakichkolwiek informacji pozwalających realnie ocenić zakres ryzyka kursowego i jego wpływ na stan ich zadłużenia i rzeczywisty koszt kredytu. Pouczenie sprowadziło się do przekazania powodowi formalnego pisemnego pouczenia o ryzyku walutowym.

Analizując treść § 2 pkt 2 i § 7 ust. 1 umowy Sąd stwierdził, iż zostały one określone niejednoznacznie. Nawet jeśli konsument literalnie rozumie kwestionowane postanowienia, to w momencie zawarcia umowy nie jest w stanie ocenić ostatecznej wysokości wynagrodzenia Banku (z uwagi na przyznane mu w umowie uprawnienie do ustalania kursu wymiany walut). Tym samym nie może ocenić skutków ekonomicznych podejmowanej przez siebie decyzji. Klauzule waloryzacyjne zawarte w umowie stron – w ocenie Sądu – stanowią *essentialia negotii* umowy kredytu indeksowanego. Przyznały pozwanemu nieskrępowane uprawnienie do jednostronnego wpływania na wysokość świadczenia powodów. Kursy kupna i sprzedaży waluty, po których przeliczano kwotę kredytu i raty kapitałowo – odsetkowe, określane były każdorazowo w Tabeli sporządzanej przez Bank. Oznacza to, że wyłącznie jednej stronie stosunku prawnego (pozwanemu), zostało przyznane uprawnienie do jednostronnego i wiążącego określania wysokości wskaźnika wpływającego na wysokość świadczeń stron. W spornych klauzulach nie sprecyzowano przesłanki ustalania kursów waluty obcej. Ponadto przewidziano, że wysokość zobowiązań będzie przeliczana z zastosowaniem dwóch rodzajów kursu waluty. Sposób ustalania kursu nie został opisany w żaden sposób, gdyż umowa w tym względzie odsyłała tylko do „Tabeli kursów”. „Tabela kursów” nie została zaś w żaden sposób zdefiniowana, nie jest ona opisana nawet w Tabeli Kursów. Takie ukształtowanie mechanizmu indeksacji (przy uwzględnieniu okoliczności, że nie generuje on w praktyce po stronie Banku konieczności dokonywania transakcji walutowych), prowadzi do uzyskania przez pozwanego dodatkowego wynagrodzenia, wysokości którego w momencie zawierania umowy kredytu konsumenci nie są w stanie w żaden sposób oszacować. W konsekwencji postanowienia stosowane przez pozwanego dotyczące zasad ustalania kursów wymiany walut Sąd uznał za sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interes konsumentów.

Sąd podkreślił, że dla dokonywanej oceny miarodajne są jedynie okoliczności występujące w chwili zawarcia umowy, a konsekwencje jej późniejszego wykonywania (w szczególności wysokość powstałej lub mogącej ewentualnie powstać szkody) nie mogą wpływać na tę ocenę. Podobnie winny być rozpatrywane przesłanki stwierdzenia rażącego naruszenia interesów konsumentów.

Konkludując Sąd uznał, że abuzywne klauzule są bezskuteczne *ex tunc* i *ex lege* co oznacza upadek całej umowy, jako że klauzule indeksacyjne stanowią główny przedmiot umowy. Zdaniem Sądu nie ma przy tym możliwości wypełnienia powstałych w umowie luk innymi normami. Konsekwencją nieważności umowy jest zaś obowiązek pozwanego do zwrotu powodowi spełnionego świadczenia jako świadczenia nienależnego, zgodnie z teorią dwóch kondykcji (uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r.). Zwrot ten dokonywany jest na podstawie art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c. Sąd zaznaczył przy tym, że roszczenie powodów powstało dopiero z chwilą stwierdzenia nieważności umowy przez Sąd, co przeczy argumentom pozwanego o jego przedawnieniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art. 98 § 1 k.p.c. (...)

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w całości. (...)

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego okazała się zasadna jedynie w nieznacznym zakresie, a to z uwagi na uwzględnienie zgłoszonego w postępowaniu apelacyjnym zarzutu zatrzymania.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, jako że znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Aprobuje także wyrażoną przez ten Sąd – w oparciu o art. 385<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 189 k.p.c. oraz art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. – ocenę prawną powództwa o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego opartego na nieważnej umowie kredytu nr KH/2313/08/2008 z 8 września 2008 r. oraz powiązanego z tą materią roszczenia o zapłatę kwoty 139.066,81 zł jako zasadnego, z tym jednak zastrzeżeniem, że z uwagi na skutecznie podniesiony przez pozwanego w postępowaniu apelacyjnym zarzut zatrzymania, zwrot tej kwoty winien nastąpić za jednoczesnym zaofiarowaniem przez powodów zwrotu pozwanemu kwoty otrzymanego kredytu, tj. 110.000 zł lub zabezpieczeniem roszczenia o jej zwrot. Modyfikacji wymagało także rozstrzygnięcie w zakresie ustawowych odsetek za opóźnienie, o czym będzie szerzej w końcowej części uzasadnienia. W ocenie Sądu Apelacyjnego eliminacji z pkt. III sentencji wyroku podlegało również oznaczenie

„solidarnie” albowiem po stronie powodów jako wierzycieli nie zachodzi solidarność czynna.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów dotyczących zakresu i oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego wskazać należy, że sprawy o tzw. kredyty frankowe są specyficzne, bowiem opierają się na analizie i ocenie treści zawartej umowy oraz okoliczności temu towarzyszących, co oznacza, że istotną część materiału dowodowego stanowi w zasadzie sama umowa. To na jej podstawie sąd ustala czy zawarte w niej klauzule są jednoznaczne i uczciwe względem konsumenta. Oceny tej dokonuje się przy tym według stanu istniejącego w dacie zawarcia umowy, co samo przez się przesądza o nieprzydatności pewnej kategorii dowodów, w tym dowodu z opinii biegłego na okoliczność faktycznie stosowanych przez bank kursów. Stąd też nie jest uchybieniem Sądu Okręgowego, że nie dopuścił dowodu z opinii biegłego na wskazane w odpowiedzi na pozew tezy dowodowe, skoro prowadzenie postępowania dowodowego pod tym kątem było zbędne. Powyższe przesądza o niezasadności także wniosku skarżącego zgłoszonego w trybie art. 380 k.p.c. Znaczenia w sprawie nie mógł także mieć dowód z zeznań świadków, zważywszy że nie uczestniczyli oni w zawieraniu spornej umowy, a ich zeznania miały dotyczyć jedynie ogólnych procedur udzielania kredytów hipotecznych indeksowanych kursem waluty obcej, co nie było przedmiotem tego postępowania.

Sąd Okręgowy nie naruszył również art. 299 k.p.c. w zw. z art. 271<sup>1</sup> k.p.c. poprzez przeprowadzenie dowodu z przesłuchania strony powodowej na piśmie, ani też nie uchybił – wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. – zasadzie swobodnej oceny dowodów przyznając walor wiarygodności wyjaśnieniem powodów. Brak było jakichkolwiek racjonalnych przesłanek wskazujących na nieprawdomówność powodów, a co więcej – to pozwanego a nie jego przeciwników procesowych obarczył ciężar dowodu związany z udzieleniem rzetelnych informacji oraz indywidualnym uzgodnieniem treści postanowień umownych, którym zarzucono abuzywność. Pozwany nie mógł zwolnić się ze swych obowiązków dowodowych dyskredytując wyjaśnienia powodów i usiłując na nich przerzucić spoczywający na nim ciężar dowodu. Co się natomiast tyczy zarzutu naruszenia art. 271<sup>1</sup> k.p.c. nie jest trafne twierdzenie skarżącego, że przepis ten odnosi się tylko do świadków, a nie do samych stron postępowania. Jak słusznie bowiem zauważył Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 28 kwietnia 2022 r., I A Ca 676/21 – do przesłuchania stron stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące świadków, poza wyjątkami określonymi w rozdziale k.p.c., który dotyczy przeprowadzania tego dowodu. Oznacza to, że

ustawodawca nie wyłączył możliwości zastosowania art. 271<sup>1</sup> k.p.c. Jednocześnie zważyć należy, że zgodnie z tą regulacją – na co przepis wskazuje wprost – to, czy świadek lub strona zostanie przesłuchana bezpośrednio przez sąd, należy do zakresu dyskrecjonalnej władzy sędziowskiej, albowiem ustawodawca nie wprowadził co do tego żadnych ograniczeń lub przesłanek („świadek składa zeznanie na piśmie, jeżeli sąd tak postanowi”). Nie ma przy tym pełnej dowolności do przesłuchania stron na piśmie. Jest to wyłączone, np. wówczas gdy zeznania pisemne budzą wątpliwości lub szczególnie wówczas, gdy druga strona postępowania przedłożyła materiał dowodowy, który w uzasadniony sposób wskazuje na odmienne okoliczności, aniżeli te wynikające z zeznań pisemnych – wówczas należy rozważyć zasadność uzupełniającego przesłuchania strony bezpośrednio przez skład orzekający. Tego typu przesłanki negatywne nie zachodziły jednak w realiach niniejszej sprawy, toteż nie istniały żadne przeszkody, by Sąd Okręgowy właśnie w takim trybie dokonał przesłuchania strony powodowej.

Nie można również zgodzić się z pozwanym, że Sąd pierwszej instancji naruszył art. 189 k.p.c., dopatrując się po stronie powodów interesu prawnego w żądaniu unieważnienia umowy kredytu. Przedstawione w apelacji stanowisko jest sprzeczne z ukształtowaną już od kilku lat linią orzecniczą Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, wypracowaną właśnie na tle spraw o tzw. kredyty frankowe, którą tut. Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje. Zgodnie z tą linią – w tego typu sprawach, kredytobiorcy mają interes prawny w domaganiu się ustalenia nieważności umowy (mimo przysługującego im roszczenia o zapłatę, które jest roszczeniem dalej idącym), gdyż wyrok ustalający usuwa niepewność prawną co do związania stron ważnym i skutecznym węzłem prawnym, a nadto samoistnie przesądza o treści obowiązków kredytobiorcy względem kredytodawcy wywodzonych z tejże umowy (...)

Z uwagi na ukształtowane już orzecznictwo sądów krajowych, jak i europejskich trybunałów nie ma obecnie potrzeby szerszego ustosunkowywania się do kwestii samej abuzywności klauzul waloryzacyjnych w tzw. kredycie indeksowanym. Aktualnie nie ulega bowiem wątpliwości, że tego typu klauzule stanowią główny przedmiot umowy kredytu, a taki sposób ich ukształtowania jak w sprawie niniejszej, tj. z odwołaniem do „kursu kupna/sprzedaży CHF według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku w dniu uruchomienia kredytu lub transzy/w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z Tabelą Kursów Walut Obcych obowiązującą w Banku” (§ 2 ust. 2 i § 7 ust. 1 umowy) jest wystarczającym argumentem za uznaniem ich za niejasne i niejednoznaczne. Jakkolwiek tego typu



klauzule są zrozumiałe w warstwie gramatycznej to ich treść nie daje odpowiedzi na podstawowe pytanie, tj. w jaki konkretnie sposób bank ustala swoje kursy kupna/sprzedaży walut. Zgodnie z utrwalonymi poglądami orzecznictwa – postanowienia, które uprawniają bank do jednostronnego ustalania kursów walut, w oparciu o stosowane u siebie tabele kursowe, są nietransparentne i pozostawiają pole do arbitralnego działania instytucji finansowej. Klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku, jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., jako że pozostaje ona w sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 24 czerwca 2021 r., I A Ca 35/21 oraz wyroki Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18 i z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, z 15 lutego 2013 r., I CSK 313/12, a także uchwałę Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22). Jak zaznaczył Sąd Najwyższy odrzucając postanowieniem z 30 sierpnia 2022 r., w sprawie I CSK 3177/22 skargę kasacyjną banku – sprzeczność z dobrymi obyczajami i naruszanie interesów konsumenta polega na uzależnieniu wysokości świadczenia banku oraz wysokości świadczenia konsumenta od swobodnej decyzji banku. Takie postanowienia obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron umowy.

Jakkolwiek w dacie zawierania spornej umowy, obowiązujące przepisy prawa nie nakładały na banki wprost obowiązku przedstawiania przejrzystego (zrozumiałego dla konsumenta) mechanizmu ustalania kursów walut, to nie ulega wątpliwości, że wymóg taki wynikał z faktu związywania się długoletnim węzłem prawnym z konsumentem, a zatem co do zasady słabszą stroną umowy, która winna być w pełni świadoma ryzyka z tym związanego i mieć zagwarantowaną możliwość samodzielnego zweryfikowania prawdziwości i prawidłowości dokonywanych przez bank wyliczeń. Podkreślenia wymaga, że art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. za niedozwolone klauzule umowne uznaje te, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszając jego interesy. To zatem te wyznaczniki obligowały Bank do takiej konstrukcji klauzul waloryzacyjnych, które nie budziłyby wątpliwości co do ich obiektywnego i niesprzecznego z dobrem konsumenta charakteru.

Na gruncie art. 385<sup>1</sup> k.c. istotny jest sam fakt, że umowa została tak sformułowana, by stworzyć wyłącznie po stronie Banku uprawnienie do niczym nieskrępowanego ustalania wysokości świadczenia powodów. Bez znaczenia jest, czy Bank faktycznie z takiej możliwości korzystał, liczy się jedynie sama potencjalna możliwość takiego działania – wynikająca z umowy. Innymi słowy, abuzyw-

ność postanowienia umownego ocenia się przez pryzmat uprawnień, jakie przyznał sobie przedsiębiorca w kwestionowanym postanowieniu, a nie przez analizę, czy i jak następnie wykorzystywał przyznane sobie uprawnienie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 25 sierpnia 2022 r., V A Ca 41/22). Powyższe oznacza, że wszelkie podnoszone przez pozwanego Bank argumenty związane z faktycznie stosowanymi kursami i ich ewentualnym powiązaniem z kursem średnim NBP czy kursami rynkowymi – nie miały znaczenia w sprawie. Liczy się bowiem to, że zastosowany w spornej umowie mechanizm indeksacyjny nie został doprecyzowany i zaopatrzony w ograniczenia w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów wyliczania wartości kursowych.

Oceny zawartych w umowie stron klauzul jako niedozwolonych nie zmienia także fakt wprowadzenia 29 lipca 2011 r. nowelizacji Prawa bankowego w ramach tzw. ustawy antyspreadowej, ani zawarcia przez strony 13 września 2011 r. aneksu do umowy. Nowelizacja Prawa bankowego nie odnosiła się do tej części kredytu, która była spłacana wcześniej i nie usuwała abuzywności pierwotnych postanowień – nawet w przypadku zawarcia aneksu wprowadzającego na przyszłość zmiany wynikające z ustawy. Innymi słowy nowelizacja nie spowodowała, że niedozwolone postanowienia waloryzacyjne – w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. – utraciły taki charakter. Nie przywróciła mocy prawnej umowom kredytu, które od początku były bezskuteczne z uwagi na wprowadzenie do nich abuzywnych zapisów (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 grudnia 2021 r., I A Ca 606/21).

Zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że powodowie przed zawarciem umowy nie uzyskali od pozwanego Banku rzetelnych i wyczerpujących informacji odnośnie istoty kredytu indeksowanego do kursu waluty obcej, związanego z tym ryzyka walutowego oraz sposobu ustalania kursu w Tabeli kursowej Banku. Trafności powyższych wniosków nie zmienia przy tym fakt, że w umowie stron znalazły się zapisy § 2 ust. 2 oraz § 5 ust. 3 mówiące o tym, że zmiany kursów walut w trakcie okresu kredytowania mają wpływ na wysokość kwoty zaciągniętego kredytu oraz odsyłające do „Informacji dla wnioskodawców (...)”, ponieważ nie sposób z tego typu zapisów wywodzić, że powodowie faktycznie otrzymali niezbędne i rzetelne informacje. Nie przedstawiono im danych historycznych odnośnie kursów waluty CHF, ani też nie przedstawiono żadnej symulacji wzrostu kursu CHF o przynajmniej kilkadziesiąt procent. W dokumencie „Informacja dla wnioskodawców (...)” nie zawarto symulacji kredytu o zindywidualizowanych parametrach (tzn. tego, który był udzielany powodowi) ale posłużono się przykładową „sytuacją modelową”, prezentując wzrost kursu CHF jedynie o 14,22%, mając na względzie war-

tość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem CHF z okresu ostatnich 12 miesięcy. (...) Sąd Apelacyjny podziela wyrażony w orzecznictwie pogląd, że gdyby rzeczywiście zostało należycie wyjaśnione znaczenie zmiany kursu waluty i ponoszonego ryzyka, to racjonalny kredytobiorca nie zdecydowałby się na kredyt powiązany z kursem waluty obcej w sposób wadliwy w perspektywie jego spłacania przez kilka, czy kilkadziesiąt lat, chyba że z okoliczności sprawy wyraźnie wynikałoby co innego – czego w niniejszej sprawie nie wykazano.

Trafne jest również stanowisko Sądu pierwszej instancji, że strony nie prowadziły żadnych negocjacji odnośnie treści klauzul indeksacyjnych, a do zawarcia umowy został wykorzystany wzorzec umowy Banku. Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 3 i 4 k.c. to na skarżącym ciążył obowiązek wykazania, że sporne klauzule tworzące mechanizm indeksacji zostały wspólnie ustalone przez strony i powodowie mieli „rzeczywisty wpływ” na ich treść. Wbrew temu co twierdzi skarżący, z żadnego zapisu umownego, czy innego dokumentu nie wynika, by strony uzgadniały zasady przeliczania waluty PLN na CHF. Sam fakt, że powodowie wybrali kredyt indeksowany do CHF (...) nie oznacza jeszcze, że postanowienia umowy dotyczące indeksacji zostały indywidualnie uzgodnione. Okoliczność ta wręcz potwierdza, że czynność miała charakter adhezyjny i polegała na podpisaniu przygotowanego wcześniej stałego formularza wniosku kredytowego oraz formularza umowy.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem wszelkie klauzule sporządzone z wyprzedzeniem będą klauzulami pozbawionymi cechy indywidualnego uzgodnienia i okoliczności tej nie niweczy fakt, że konsument mógł znać ich treść (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 14 czerwca 2013 r., VI A Ca 1649/12 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 6 kwietnia 2011 r., I A Ca 232/11). W konsekwencji w sprawie niniejszej nie zachodziła przesłanka negatywna wyłączająca badanie abuzywności klauzul umownych w postaci indywidualnych uzgodnień z konsumentami.

W rezultacie – w ślad za Sądem Okręgowym – stwierdzić należy, że kwestionowane postanowienia stanowiące klauzule indeksacyjne są niedozwolone, co oznacza, że od początku i z mocy samego prawa są one dotknięte bezskutecznością na korzyść kredytobiorców. Powodowie nie udzielili przy tym następczo świadomej i wolnej zgody na te zapisy, co mogłoby przywrócić ich skuteczność z mocą wsteczną (zob. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21 – mającą moc zasady prawnej). Skutki usunięcia niedozwolonych klauzul waloryzacyjnych z umowy kredytu były już przedmiotem licznych wypowiedzi zarówno sądów powszechnych (w tym tut. Sądu Apelacyjnego), Sądu Najwyższego, jak też

TSUE i nie ma obecnie potrzeby szczegółowego ich przytaczania. Wystarczy wskazać, że obecnie dominuje stanowisko, iż abuzywność klauzul waloryzacyjnych rodzi skutek w postaci upadku całej umowy (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z 28 września 2021 r., I CSKP 74/21; z 3 lutego 2022, II CSKP 459/22; z 3 lutego 2022 r., II CSKP 975/22; z 17 marca 2022 r., II CSKP 474/22; z 23 marca 2022 r., II CSKP 532/22; z 18 maja 2022., II CSKP 1030/22 oraz ostatnio wydane postanowienia Sądu Najwyższego odmawiające przyjęcia skarg kasacyjnych banków do rozpoznania – z 23 czerwca 2022 r., I CSK 2815/22 i z 30 sierpnia 2022 r., I CSK 3177/22). Wylimitowanie klauzul indeksacyjnych kreujących ryzyko kursowe sprawia, że utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za uznaniem jej za nieważną (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2022 r., II CSKP 550/22). Nie chodzi przy tym o nieważność bezwzględną (art. 58 k.c.), ale o nieważność wywołaną niemożnością dalszego wykonywania umowy z uwagi na zbyt szeroki zakres niezwiązania konsumentów zapisami o istotnym znaczeniu, co pozbawia taką umowę essentialia negotii (art. 69 ust. 1 i 2 Pr. bank.). Eliminacja z umowy kredytu indeksowanego klauzul waloryzacyjnych nie pozwala na skonkretyzowanie świadczeń głównych oraz na wykreowanie ryzyka walutowego (por. także orzeczenia Sądu Najwyższego, np. postanowienie z 16 marca 2021 r., I CSK 635/20; wyrok z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18; wyrok z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19).

Nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być przy tym zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego, czy jakichkolwiek uregulowaniach szczególnych (zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 26 maja 2022 r., I A Ca 134/21 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18). Wbrew zatem zapatrywaniom skarżącego, stosunek prawny stron nie podlegał sanowaniu w oparciu o zasady unormowane w art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c., art. 358 § 2 k.c., art. 69 ust. 3 Pr. bank. oraz art. 358 § 2 k.c. w zw. z art. 3 k.c. w zw. z art. 69 ust. 3 Pr. bank. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG. Niedopuszczalnym byłoby uzupełnianie luki w oparciu o art. 358 § 2 k.c. już choćby z tego względu, że przepis ten odnosi się do świadczeń spełnianych w walucie obcej, gdy tymczasem – jak już przesądzone w orzecznictwie – umowy o tzw. kredyty denominowane i indeksowane są w istocie umowami o kredyty złotowe (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z 7 lipca 2005 r., V CK 859/04 i z 29 kwietnia 2015 r., V CSK 445/14, postanowienie Sądu Najwyższego z 19 października 2018 r., IV CSK 200/18 oraz wyroki Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 11 lutego 2022 r., I A Ca 10/21 i z 30 grudnia 2021 r., I A Ca 534/21).

Uzupełniająco wskazać trzeba, że TSUE w jednym z ostatnich wyroków (z 29 kwietnia 2021 r., w sprawie C-19/20 TSUE) podtrzymał swe dotychczasowe stanowisko, że o tym czy obowiązywanie umowy, bez abuzywnych postanowień jest możliwe decydują przepisy prawa krajowego, bowiem Dyrektywa 93/13 wymaga jedynie, aby kwestia ta rozstrzygnięta została przez sąd krajowy z urzędu, w oparciu o przepisy prawa krajowego, stosując obiektywne podejście. Sąd krajowy nie jest przy tym uprawniony do dokonywania jakichkolwiek modyfikacji abuzywnych postanowień, w tym do redukcji utrzymującej skuteczność lub zastąpienia innymi zapisami (tak też TSUE w sprawach: C-618/10 Joaquín Calderón Camina, pkt 65; C-488/11 Dirk Frederik Asbeek Brusse, pkt 57). Wyjątkiem jest możliwość zastąpienia postanowienia abuzywnego przepisem dyspozytywnym, za zgodą konsumenta w celu uchronienia go przed negatywnymi skutkami nieważności umowy (tak też TSUE w sprawie C-260/18 Dziubak, pkt. 48 i 55). Umowa powinna co do zasady wiązać dalej, bez jakichkolwiek zmian innych niż eliminacja nieuczciwego postanowienia (zob. sprawy: C-19/20 BPH, pkt 83; C118/17 Dunai, pkt 40 i 51; C70/17 i C179/17 Bankia, pkt 57), chyba że jest to – w świetle przepisów prawa krajowego – obiektywnie niemożliwe. W świetle przepisów Dyrektywy i orzecznictwa TSUE, nieważność umowy jest „ostatecznością” jedynie w tym sensie, że dochodzi do niej dopiero wówczas, gdy obowiązywanie umowy jest ze względów prawnych obiektywnie niemożliwe (C-19/20 BPH, pkt 85). Obiektywny charakter możliwości obowiązywania umowy oznacza, że decydującego znaczenia nie ma dla niej wola stron. Wola konsumenta ma takie jedynie znaczenie, że konsument wyrażając zgodę na uzupełnienie umowy przepisem dyspozytywnym, może zapobiec jej nieważności. W braku zgody konsumenta na taką modyfikację umowy, sąd stwierdza jej nieważność. „Ostateczność” jest wówczas koniecznością.

Zważywszy zatem na fakt, że polskie prawo cywilne nie przewiduje możliwości zastępowania niedozwolonych klauzul umownych innymi postanowieniami, a sami kredytobiorcy nie wyrazili zgody na uzupełnienie umowy przepisem dyspozytywnym, apelacja pozwanego jest w tej mierze bezzasadna. Nie jest możliwym utrzymanie nieważnej umowy jeżeli wyraźnie się temu sprzeciwia konsument, co w niniejszej sprawie niewątpliwie miało miejsce (powodowie konsekwentnie żądali stwierdzenia nieważności umowy, zdając sobie sprawę ze związanych z tym konsekwencji). Również Sąd Apelacyjny nie uważa, by ustalenie nieważności umowy było dla powodów niekorzystne, skoro jej pozostawienie w mocy nadal narażałoby ich na niczym nieograniczone ryzyko kursowe, o czym nie zostali rzetelnie poinformowani przed zawarciem umowy. (...)

Konsekwencją stwierdzenia nieważności umowy jest przyjęcie zasadności żądania zwrotu kwot, jakie powodowie świadczyli w wykonaniu nieważnej umowy (art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c.). Dostrzec bowiem trzeba, że wobec skutecznego skorzystania przez nich z mechanizmów ochrony konsumenckiej, przewidzianych w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., odpadła podstawa prawna wzajemnych świadczeń, a co za tym idzie – świadczenia obu stron spełnione w oparciu o nieważną umowę stały się nienależne (tak też Sąd Najwyższy w uchwale z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20). Aktualnie w orzecznictwie przesądzona jest zasada dwóch kondykcji, czyli dwóch osobno istniejących i dochodzonych roszczeń przez każdą ze stron (zob. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21 – mającą moc zasady prawnej). Ponieważ powodowie w wykonaniu spornej umowy uiścili na rzecz Banku kwotę 139.066,81 zł obecnie podlega ona zwrotowi na ich rzecz. Zasadnym było przy tym zasądzenie tego świadczenia bez oznaczenia „solidarności” bowiem zgodnie z art. 369 k.c. zobowiązanie jest solidarne, jeżeli to wynika z ustawy lub z czynności prawnej. W obowiązującym ustawodawstwie brak jest przepisów, które z mocy ustawy kształtowałyby zobowiązanie jako solidarne po stronie wierzycieli. Również w przypadku wspólności majątkowej małżeńskiej ustawodawca nie wprowadził prawnego zastrzeżenia solidarności czynnej małżonków, gdy występują oni w roli wierzycieli. Ze względu na występującą łączną wspólność majątku małżeńskiego nie można też zasądzając świadczenie na ich rzecz, rozdzielać go na części przypadające każdemu z małżonków. Poprawną formułą jest zatem „zasądzenie świadczenia na rzecz powodów”, bez zastosowania konstrukcji zasądzenia solidarnego.

Od zasądzonej wyrokiem kwoty 139.066,81 zł powodom należą się odsetki ustawowe za opóźnienie, licząc od daty następującej po dacie wydania wyroku przez Sąd pierwszej instancji, tj. od 12 października 2021 r., a nie – jak wskazywał skarżący – od daty uprawomocnienia się wyroku. Podkreślenia wymaga, że momentem wymagalności w sprawach, w których sąd doprowadza do unieważnienia umowy kredytowej jest moment wyrażenia tego poglądu w sposób orzeczniczy przez sąd pierwszej instancji (zob. np. wyroki tut. Sądu Apelacyjnego z 31 stycznia 2022 r., I A Ca 432/21, z 20 lutego 2020 r., I A Ca 635/19, z 22 lipca 2022 r., I A Ca 793/21). Wyrażenie tego poglądu w formie orzeczenia stwierdzającego nieistnienie stosunku prawnego wynikającego z nieważnej umowy. Jest również aprobatą stanowiska zajętego przez konsumenta, który domagał się unieważnienia umowy kredytu. Jak już wspomniano, z okoliczności sprawy wynika, że powodowie pomimo braku formalnego pouczenia przez Sąd Okręgowy, byli świadomi konsekwencji wynikających z ewentualnego uwzględnienia ich żądań. W rezulta-

cie Sąd Apelacyjny przyjął, że wymagalność roszczenia kondykcijnego powodów zmaterializowała się dzień po wydaniu wyroku przez Sąd pierwszej instancji, tj. w dniu 12 października 2022 r. Oznacza to, że niezasadne było żądanie zasądzenia odsetek za okres poprzedzający tę datę.

Jednocześnie zastrzec należy, że na etapie postępowania apelacyjnego pozwany zgłosił zarzut hamujący, tj. zarzut zatrzymania (uregulowany w art. 497 k.c. w zw. z art. 496 k.c.) na kwotę stanowiącą równowartość wypłaconego kapitału kredytu, tj. 110.000 zł (k. 404-405). Podniesienie tego zarzutu było przy tym skuteczne, zważywszy, że nastąpiło przez odpowiednio umocowanego pełnomocnika (k. 408), a pismo zawierające oświadczenie o skorzystaniu z prawa zatrzymania przesłane zostało bezpośrednio na adres powodów i doręczone przed datą orzekania przez Sąd odwoławczy, tj. w dniu 18 lutego 2022 r. (k. 412-415). Mając na względzie obecne orzecznictwo Sądu Najwyższego dopuszczające zgłaszanie tego typu zarzutu w sprawach dotyczących tzw. kredytów frankowych (zob. np. ww. uchwałę Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20), w tym w formie zarzutu ewentualnego, stwierdzić należy, że warunkiem uzyskania przez powodów zasądzonej obecnie kwoty jest zaoferowanie przez nich zwrotu wypłaconego przez Bank świadczenia (co może nastąpić również poprzez oświadczenie o potrąceniu), bądź zabezpieczenie roszczenia o jej zwrot (np. poprzez złożenie do odpowiedniego depozytu). Skuteczne podniesienie zarzutu zatrzymania sprawia, że Bank nie pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia pieniężnego. To zaś oznacza, że co do zasady, bieg terminu żądanych od niego odsetek winien być zatrzymany z chwilą, gdy zarzut zatrzymania został podniesiony (data doręczenia oświadczenia powodom), tj. w dacie 18 lutego 2022 r. Stąd też Sąd Apelacyjny zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 139.066,81 zł za zamknięty okres, tj. od dnia 12 października 2021 r. do dnia 18 lutego 2022 r., zaś od kwoty 29.066,81 zł (nieobjętej zarzutem zatrzymania) od dnia 19 lutego 2022 r. do dnia zapłaty. Nie zasługiwały przy tym na aprobatę wywody strony powodowej, że zarzut zatrzymania był niedopuszczalny z uwagi na brak wcześniejszego wezwania do zapłaty. Sąd Apelacyjny – w opozycji do powołanych przez powodów judykatów (nielicznych) – zauważa, że wymagalność nie jest przesłanką zgłoszenia zarzutu zatrzymania.

Instytucja uregulowana w art. 496 k.c. (także w art. 461 k.c.) nie służy zaspokojeniu roszczenia przysługującego stronie zgłaszającej zarzut zatrzymania, ale zabezpieczeniu (zagwarantowaniu) zaspokojenia takiego roszczenia. Cel gwarancyjny przyświecający takiej czynności jest więc zasadniczo różny od celu pole-

gającego na wykonaniu zobowiązania, z którym wiąże się kwestia wymagalności roszczenia bezterminowego (art. 455 k.c. w zw. z art. 120 § 1 k.c.). Prawnie istotnym zagadnieniem jest więc w takiej sytuacji nie tyle wymagalność roszczenia łączona z nadejściem ostatniego dnia pozwalającego dłużnikowi spełnić świadczenie zgodnie z treścią zobowiązania (zob. uzasadnienie wyroku S.N. z dnia 3 lutego 2006 roku, I CSK 17/05), co istnienie takiego roszczenia rozumiane jako możliwość jego sformułowania na gruncie prawa legalnie przysługującego wierzycielowi (zgłaszającemu zarzut zatrzymania). Ponadto Sąd II instancji stoi w niniejszej sprawie na stanowisku, że samo zgłoszenie materialnoprawnego zarzutu zatrzymania drugiej stronie stosunku zobowiązaniowego dostatecznie manifestuje żądanie spełnienia świadczenia należnego zgłaszającemu zarzut i może być uznane za wezwanie do wykonania w rozumieniu art. 455 k.c. (...)

Tylko we wskazanym zakresie apelacja pozwanego okazała się więc zasadna i skutkowałą odpowiednią modyfikacją pkt. II i III zaskarżonego wyroku (art. 386 § 1 k.p.c.). W pozostałej części jako nietrafiona podlegała oddaleniu (art. 385 k.p.c.). (...)



## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 29 marca 2023 r. Sygn. akt III AUa 428/22**

Z przepisów Kodeksu cywilnego, do których odsyła art. 98 § 2 Ordynacji podatkowej wynika, że w razie przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza spadkobierca odpowiada za długi spadkowe tylko do wartości ustalonego w inwentarzu stanu czynnego spadku (art. 1031 k.c.). Jeżeli spis inwentarza zostanie sporządzony, to skarżący na jego podstawie będą mogli ustalić granice ponoszonej odpowiedzialności podatkowej. Dopóki tego nie uczynią, obowiązują ustalenia dokonane na podstawie dowodów, jakimi dysponował organ, wydając decyzję.

Przewodniczący:

SSA Teresa Suchcicka

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń po rozpoznaniu na rozprawie 23 marca 2023 r. w Białymstoku sprawy z odwołania C. S.-Z., A. Z.-B., M. M. Z.-Z. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. o przeniesienie odpowiedzialności za zobowiązania z tytułu składek, na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 27 kwietnia 2022 r. sygn. akt V U 1252/21 uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Białymstoku pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

### **UZASADNIENIE**

Decyzją z 4 sierpnia 2021 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. na podstawie art. 83 ust. 1, art. 31 i art. 32 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2021 r. poz. 423) w związku z art. 97 § 1, art. 98 § 1 i § 2, art. 100 oraz art. 101 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (Dz. U. z 2020 r. poz. 1325), art. 1031 § 2 oraz 1034 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny (Dz. U. z 2020 r. poz. 1740), określił wysokość zobowiązań zmarłego płatnika K. B. Z. z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, na ubezpieczenia zdrowotne oraz na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych na łączną kwotę 1.493.408,44 zł. Orzekł ponadto, że C. S.-Z., M. M. Z.-Z. i A. Z.-B. jako spadkobiercy zmarłego ubezpieczonego ponoszą odpowiedzialność za całość wymienionych w punkcie I decyzji zobowiązań oraz

orzekł, że odpowiedzialność za długi spadkowe jest ograniczona do wysokości wartości stanu czynnego spadku.

Z powyższą decyzją nie zgodziły się wnioskodawczynie i wniosły odwołanie. Zaskarżonej decyzji zarzucały błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez nieprecyzyjne przyjęcie wartości nabytego po spadkodawcy spadku. Podnosiły m.in, że organ rentowy wydał decyzję mimo braku spisu inwentarza oraz, że wyceny nieruchomości dokonał w oparciu o portal internetowy [www.otodom.pl](http://www.otodom.pl).

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z 27 kwietnia 2022 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku uchylił zaskarżoną decyzję i sprawę przekazał Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. do ponownego rozpoznania.

Sąd ten ustalił, że dłużnik K. B. Z. zmarł 1 stycznia 2021 r. Zgodnie z aktem notarialnym – Aktem Poświadczenia Dziedziczenia z dnia 12 stycznia 2021 r. spadek po nim nabyły: C. S.-Z., M. M. Z.-Z. oraz A. Z.-B. ZUS przed wydaniem decyzji ustalił, że po zmarłym pozostały następujące składniki majątkowe: udział wynoszący 19/20 części nieruchomości położonej w B. (kw nr ...) oraz nieruchomość położona w B. przy ul. ... (kw nr ...). Organ rentowy ustalił szacunkową wartość nieruchomości położonej w B. na około 3.000.000,00 zł oraz nieruchomości położonej w B. na co najmniej 7.000.000,00 zł. Powyższe wartości ZUS ustalił na podstawie danych zawartych w portalu internetowym [www.otodom.pl](http://www.otodom.pl) oraz na podstawie aktu notarialnego – umowy przedwstępnej sprzedaży oraz umowy dzierżawy z dnia 3 października 2018 r. Organ rentowy uznał, że wartość nabytego spadku przekracza zobowiązania wobec ZUS, dlatego orzekł jak w sentencji decyzji.

Zdaniem Sądu odwołanie było zasadne, ponieważ w toku postępowania przed ZUS organ ten nie ustalił stanu czynnego spadku oraz oszacował aktywa z rażącym naruszeniem prawa.

Sąd na wstępie powołując się na przepisy Kodeksu postępowania cywilnego i orzecznictwo poczynił uwagi natury ogólnej, dotyczące kontradiktoryjności postępowania, dowodzenia swoich twierdzeń, zasady prawdy obiektywnej, podejmowania przez sąd czynności z urzędu. Wskazał, że sąd orzeka jedynie na podstawie dowodów przedstawionych przez strony i ma zakaz dopuszczania dowodów z urzędu. Zgodnie z zasadami procesu cywilnego ciężar przedstawiania materiału dowodowego spoczywa na stronach (art. 232 k.p.c., art. 3 k.p.c., art. 6 k.c.). Postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zawiera wprawdzie odmienności uregulowane w art. 459-476 k.p.c. i art. 477<sup>8</sup>-477<sup>14a</sup> k.p.c., ale żadna

norma zawarta w ww. przepisach nie nakazuje sądowi podejmowania jakichkolwiek działań z urzędu.

Sąd wskazał, że postępowanie przed ZUS toczy się na zasadach określonych w Kodeksie postępowania administracyjnego. Z treści przepisów 6-16 k.p.a. wynika, że to właśnie w tym postępowaniu obowiązuje zasada prawdy obiektywnej, lecz często nie jest przestrzegana. W toku postępowania sądowego zdarza się, że pełnomocnicy organu rentowego oczekują, że Sąd przeprowadzi postępowanie w takim zakresie jakie winno być przeprowadzone przed organem rentowym. W chwili obecnej obowiązują i są aktualne przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe i zasady wypłaty tych świadczeń (Dz.U. z 1983 r. Nr 10, poz. 49 z późn. zm.). W postępowaniu sądowym winny być dopuszczone dowody zgłoszone przez strony jeśli wykażą, że nie mogli ich zgłosić w postępowaniu przed organem rentowym. W przeciwnym wypadku doszłoby do zamiany omówionych zasad prowadzenia postępowania. W przeciwieństwie do postępowania przed sądem postępowanie przed organem rentowym charakteryzuje się tym, że w celu wszechstronnego wyjaśnienia sprawy organ ten musi przeprowadzić szereg dowodów z urzędu.

Sąd wskazał, że w sprawie nie został sporządzony spis inwentarza. Wniosek taki może złożyć spadkobierca, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza, uprawniony do zachowku, zapisobierca, wykonawca testamentu oraz wierzyciel mający pisemny dowód należności (art. 637 § 1 k.p.c.). Wniosek taki składa się do sądu spadku (sąd wydaje postanowienie i zleca właściwemu komornikowi jego sporządzenie) lub bezpośrednio do komornika (komornik niezwłocznie przystępuje do czynności zawiadamiając sąd spadku, który wydaje postanowienie). Celem tej czynności jest ustalenie stanu czynnego spadku tj. różnicy pomiędzy aktywami majątku spadkowego a jego pasywami. Spis inwentarza (art. 638<sup>8</sup> § 1 i 2 k.p.c.) obejmuje przedmioty należące do spadku i przedmioty zapisów windykacyjnych z określeniem wartości tych przedmiotów oraz długi spadkowe ze wskazaniem wysokości każdego z nich. Wartość aktywów komornik ustala według stanu i cen z chwili otwarcia spadku a wysokość długów spadkowych według stanu z chwili otwarcia spadku (Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego pod redakcją naukową Tadeusza Wiśniewskiego, tom III, strona 560, Wolters Kluwer, Warszawa 2021). Komornik w spisie inwentarza wykazuje wartość stanu czynnego spadku z uwzględnieniem wartości rzeczy i praw spornych, tzn. różnicy między wartością ogółu praw przysługujących spadkodawcy w momencie śmierci, a ogó-

tem zobowiązań ciążących na nim. Oszacowania komornik dokonuje przy pomocy biegłych sądowych z danej dziedziny, np. wartość nieruchomości szacuje rzeczoznawca majątkowy (Meritum Postępowanie Cywilne pod redakcją naukową Elwiry Marszałkowskiej – Krześ, tom I, strona 1414, Wolters Kluwer Warszawa 2021).

W ocenie Sądu, do oszacowania wartości nieruchomości należałoby powołać biegłego rzeczoznawcę. W uzasadnieniu zaskarżonej decyzji organ rentowy zauważył, że w przedmiotowej sprawie nie został przedłożony protokół spisu inwentarza ani inny wykaz składników majątkowych stanowiących majątek spadkowy. Wskazał, że dokument ten nie ma dla organu mocy wiążącej. Powołał się przy tym na dyspozycję art. 194 § 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa. Jest to – zdaniem Sądu – pogląd całkowicie mylny, nie znajdujący oparcia w prawie. Przepis powyższy stanowi, że „Dokumenty urzędowe sporządzone w formie określonej przepisami prawa przez powołane do tego organy władzy publicznej stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo stwierdzone”. Dokumentom urzędowym przysługują: domniemanie prawdziwości (dokument pochodzi od organu lub jednostki, która go wystawiła) oraz domniemanie zgodności z prawdą (treść dokumentu jest zgodna z prawdą). Organy administracji są związane z jego treścią. Moc dowodowa dokumentu urzędowego może być obalona poprzez przeprowadzenie dowodów, ale tylko przeciwko jego treści (Ordynacja Podatkowa Komentarz pod redakcją Henryka Dzwonkowskiego, strona 1004, Wydanie 6 Podatkowe Komentarze BECKA, Warszawa 2016). Istnieją dokumenty urzędowe, przeciwko którym takich dowodów przeprowadzać nie można, należy bezwzględnie je wykonać – są to orzeczenia sądów (wyroki, postanowienia, zarządzenia) oraz dokumenty pochodzące od komornika sądowego.

Dalej Sąd podkreślił, że w odniesieniu do podnoszonego przez odwołującą zarzutu przedawnienia, to zgodnie z art. 24 ust. 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie ulegają przedawnieniu należności z tytułu składek zabezpieczone hipoteką lub zastawem, jednakże po upływie terminu przedawnienia należności te mogą być egzekwowane tylko z przedmiotu hipoteki lub zastawu do wysokości zaległych składek i odsetek za zwłokę liczonych do dnia przedawnienia. Należności wskazane w decyzji zabezpieczone są hipotekami wpisanymi w księdze wieczystej nr ... oraz ... Powyższy przepis odnosi się tylko do nieuiszczonych składek na ubezpieczenie społeczne. Natomiast do składek odprowadzanych do pozostałych funduszy znajduje on odpowiednie zastosowanie na podstawie art. 32 ustawy. Zgodnie z tym przepisem do składek na Fundusz Pracy, Fundusz Solidarnościowy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Emery-

tur Pomostowych oraz na ubezpieczenie zdrowotne w zakresie: ich poboru, egzekucji, wymierzania odsetek za zwłokę i dodatkowej opłaty, przepisów karnych, dokonywania zabezpieczeń na wszystkich nieruchomościach, ruchomościach i prawach zbywalnych dłużnika, odpowiedzialności osób trzecich i spadkobierców oraz stosowania ulg i umorzeń stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące składek na ubezpieczenia społeczne. Trybunał Konstytucyjny orzeczeniem z dnia 20 maja 2020 r. stwierdził, że art. 24 ust. 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zakresie, w jakim wyłącza przedawnienie należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne zabezpieczonych hipoteką jest zgodny z art. 64 ust. 2 Konstytucji (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 maja 2020 r., P 2/18). Z uwagi na powyższe, w ocenie Sądu zarzut przedawnienia w niniejszej sprawie nie jest zasadny.

Kolejną kwestią, zdaniem Sądu było niewłaściwe oszacowanie aktywów masy spadkowej z następujących powodów:

- a) wartości nieruchomości są podane w przybliżeniu,
- b) ceny podawane na portalach są zawyżone, podlegają negocjacom i prawie nigdy finalna cena sprzedaży nie jest taka sama jak oferowana (jak wskazywał pełnomocnik odwołujących, na dzień 10 stycznia 2022 r. nie znaleziono nabywcy nieruchomości w tej kwocie),
- c) w celu oszacowania nieruchomości organ rentowy zaniechał dopuszczenia dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego,
- d) nie określono dokładnie, z jakiej daty pochodzi wycena przyjęta w decyzji (należy zauważyć, że umowy, na których przy wycenie oparł się ZUS, pochodzą sprzed kilku lat),
- e) oszacowanie dokonane przez organ rentowy, nie dotyczy przedmiotowych nieruchomości, lecz podobnych,
- f) organ rentowy nie wskazał czy przy szacowaniu nieruchomości ocenił fakt obciążenia hipoteką przedmiotowych nieruchomości, jeżeli tak to jaki jest sposób wyliczenia ich wartości przy uwzględnieniu powyższego faktu.

Sąd powołał się na art. 1031 § 2 k.c. w razie przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza spadkobierca ponosi odpowiedzialność za długi spadkowe tylko do wartości ustalonego w wykazie inwentarza albo spisie inwentarza stanu czynnego spadku. Sąd w tej kwestii zgadza się ze stanowiskiem Naczelnego Sądu Administracyjnego, który orzekł, że skoro w przypadku przyjęcia spadku z dobro-

dziejstwem inwentarza zastosowanie znajdują odpowiednie przepisy Kodeksu Cywilnego, to ów spis jest właściwym dokumentem do ustalenia stanu czynnego spadku, a tym samym górnej kwoty odpowiedzialności za zobowiązania spadkowe, w tym zobowiązania podatkowe. Przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza ogranicza odpowiedzialność spadkobiercy za długi spadkowe tylko do wartości ustalonego w wykazie inwentarza albo spisie inwentarza stanu czynnego spadku (wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 13 czerwca 2019 r., II FSK 2303/17).

Reasumując, zdaniem Sądu Okręgowego organ rentowy rażąco naruszył przepisy postępowania przed organem rentowym, gdyż przed wydaniem decyzji nie ustalił stanu czynnego spadku oraz wadliwie oszacował składniki majątkowe wchodzące w skład masy spadkowej (aktywa). Przy ponownym rozpoznaniu sprawy organ rentowy, przed wydaniem decyzji, winien ustalić stan czynny spadku oraz jego wartość wedle reguł wyżej opisanych (wystąpić do sądu spadku lub komornika o sporządzenie spisu inwentarza, lub przeprowadzić postępowanie na te okoliczności we własnym zakresie), przy czym dla ustalenia wartości nieruchomości należy obligatoryjnie dopuścić dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny nieruchomości.

Z tych względów, na zasadzie art. 477<sup>14</sup> § 2<sup>1</sup> k.p.c., Sąd uchylił zaskarżoną decyzję.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego złożył Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucił mu:

- 1) naruszenie przepisów prawa materialnego:
  - a) art. 100, art. 97 § 1, art. 98 § 1 i § 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. ordynacja podatkowa (Dz.U. Nr 137 poz. 926 z późn. zm.) w związku z art. 1031 § 2 kodeksu cywilnego poprzez przyjęcie, iż brak wykazu lub spisu inwentarza uniemożliwia rozstrzyganie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w przedmiocie odpowiedzialności spadkobierców za zobowiązania z tytułu składek zmarłego K. B. Z. Wobec braku ww. dokumentów nie sposób, zdaniem Sądu stwierdzić, jaki jest stan czynny spadku po zmarłym K. B. Z., w sytuacji, gdy żaden z przepisów prawa materialnego nie wymaga przeprowadzenia w toku postępowania administracyjnego dowodu z ww. dokumentów. Organ może bowiem dopuścić dowód z innych dokumentów, które potwierdzają wartości nabytego przez spadkobierców spadku.
- 2) naruszenie prawa procesowego:

- a) art. 233 § 1 w zw. z art. 328 § 2 kodeksu postępowania cywilnego, poprzez przeprowadzenie dowolnej w miejsce swobodnej oceny dowodów i uznanie, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala przyjąć odpowiedzialności C. S.-Z., M. M. Z.-Z., A. Z.-B. jako spadkobierców, za zobowiązania płatnika K. B. Z., bowiem w toku postępowania administracyjnego, przed wydaniem decyzji Zakład nie ustalił stanu czynnego spadku oraz wadliwie oszacował składniki majątkowe wchodzące w skład masy spadkowej.
- b) art. 477<sup>14</sup> § 2<sup>1</sup> kodeksu postępowania cywilnego, poprzez uchylenie decyzji Zakładu z dnia 4 sierpnia 2021 r. Nr 38/2021/Np. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, w sytuacji gdy nie nastąpiło rażące naruszenie przepisów o postępowaniu przed organem rentowym. Sąd w zaskarżonym wyroku nie wskazał przepisów postępowania, które w sposób rażący naruszył organ rentowy.

Wskazując na powyższe organ rentowy wnosił o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania,
- 2) dopuszczenie dowodu ze zgłoszenia (SD-Z2) lub zeznania podatkowego (SD-3) do złożenia, których zobligowani byli spadkobiercy, celem potwierdzenia faktu, iż na datę zgonu dłużnika K. B. Z. był on współwłaścicielem nieruchomości gruntowej położonej w B., zabudowanej budynkiem szkolno-hotelowo-biurowym oraz współużytkownikiem wieczystym nieruchomości położonej w B. przy ul. ... zabudowanym budynkiem użytkowym – w tym celu wystąpienie do Naczelnika Drugiego Urzędu Skarbowego w B.,
- 3) zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję według norm przepisanych.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja organu rentowego, jako uzasadniona, skutkowałą uchyleniem zaskarżonego orzeczenia i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. W ocenie Sądu Apelacyjnego, wydając zaskarżone orzeczenie oraz dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego, Sąd pierwszej instancji dopuścił się uchybień prowadzących do nierozpoznania istoty sprawy.

Zasady odpowiedzialności odwołujących się C. S.-Z., M. M. Z.-Z., A. Z.-B. jako spadkobiercy, za zobowiązania płatnika K. B. Z., za jego długi wobec ZUS z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne oraz odsetek regulują przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i ordynacji podatkowej.

Zgodnie z art. 31 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 1998 r., Nr 137, poz. 887 z późn. zm.) szczegółowo wymienione w nim przepisy ustawy z dnia 29.08.1997 r. Ordynacja podatkowa (m.in. art. 97 § 1, § 2 pkt 1-2 i 4-5, art. 100 § 1) stosuje się odpowiednio do należności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, a na podstawie art. 32 – także do składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Stosownie zaś do wskazanych wyżej przepisów ordynacji podatkowej (przy odpowiednim ich stosowaniu), spadkobiercy ubezpieczonego przejmują przewidziane w przepisach dotyczących ubezpieczenia społecznego, majątkowe prawa i obowiązki spadkodawcy (art. 97 ust. 1). Organ rentowy właściwy ze względu na ostatnie miejsce zamieszkania spadkodawcy orzeka w odrębnej decyzji o zakresie odpowiedzialności poszczególnych spadkobierców (art. 100). Do ich odpowiedzialności za zobowiązania z tytułu składek stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o przyjęciu i odrzuceniu spadku oraz o odpowiedzialności za długi spadkowe (art. 98 ust. 1).

Zgodnie zatem z ww. przepisami, spadkobiercy płatnika przejmują majątkowe prawa i obowiązki spadkodawcy z tytułu składek. Odpowiedzialność spadkobierców obejmuje znane na dzień otwarcia spadku (tj. na dzień zgonu płatnika) następujące rodzaje zaległości: z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy, z tytułu odsetek za zwłokę naliczonych na dzień otwarcia spadku, z tytułu opłaty prolongacyjnej, z tytułu kosztów upomnienia oraz kosztów postępowania egzekucyjnego.

K. B. Z. zmarły 1 stycznia 2021 r. z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej zobowiązany był do terminowego opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne oraz Fundusz Pracy. Na dzień zgonu zaległość z tego tytułu wyniosła łącznie 1.493.408,44 zł.

Spadek po zmarłym zgodnie z aktem notarialnym – Aktem Poświadczenia Dziedziczenia z dnia 12 stycznia 2021 r. nabyły: C. S.-Z., M. M. Z.-Z. oraz A. Z.-B.

Do odpowiedzialności C. S.-Z., M. M. Z.-Z. oraz A. Z.-B. za długi spadkowe spadkodawcy K. B. Z. zastosowanie ma art. 1031 § 2 k.c. Stanowi on, iż w razie przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza spadkobierca ponosi odpowiedzialność za długi spadkowe tylko do wartości ustalonego w wykazie inwentarza albo spisie inwentarza stanu czynnego spadku. Zatem C. S.-Z., M. M. Z.-Z. oraz A. Z.-B. jako spadkobierczynie płatnika ponoszą odpowiedzialność za długi spadkowe do wysokości ustalonego w inwentarzu stanu czynnego spadku.

Organ rentowy w toku postępowania ustalił, że w skład stanu czynnego spadku wchodziły udziały we współwłasności nieruchomości gruntowej, działki



oznaczonej nr geodezyjnym 15/1 położonej w B., zabudowanej budynkiem szkolno-hotelowo-biurowym oraz udziały we współużytkowaniu nieruchomości położonej w B. przy ul. ... zabudowanej budynkami, w których prowadzona jest szkoła (działka nr 1014). Zauważyć należy, że na rzeczonych nieruchomościach ustanowiona jest hipoteka.

Sąd Apelacyjny postanowieniem z 25 stycznia 2023 r. zwrócił się do Urzędu Skarbowego w B. o udzielenie informacji, czy spadkobierczynie K. B. Z. składały oświadczenie, to jest czy dokonywały zgłoszenia spadku.

W odpowiedzi, naczelnik Drugiego Urzędu Skarbowego przesłał następujące dokumenty: kserokopię zeznania podatkowego o nabyciu własności rzeczy lub praw majątkowych SD-3 C. S.-Z., załącznik do zeznania podatkowego, tj. informacja o pozostałych podatnikach A. Z.-B., załącznik do zeznania podatkowego, tj. informacja o pozostałych podatnikach M. M. Z.-Z., korektę zeznania podatkowego o nabyciu własności rzeczy lub praw majątkowych SD-3 C. S.-Z., korektę załącznika do zeznania podatkowego, tj. informacji o pozostałych podatnikach M. M. Z.-Z., korekta załącznika do zeznania podatkowego, tj. informacji o pozostałych podatnikach A. Z.-B.

Z przedłożonej dokumentacji wynika, że po śmierci K. B. Z. prowadzone są postępowania egzekucyjne i sądowe związane z zadłużeniem spadku, który został przyjęty przez spadkobierców z dobrodziejstwem inwentarza. Według wiedzy spadkobierców, długi i ciężary przewyższają wartość spadku. W dalszym ciągu prowadzone są ustalenia dotyczące masy spadkowej i ustalenia wartości spadku i długów spadkowych. C. S.-Z. wskazała, że wartość rynkowa nabywanych rzeczy wynosi 1.796,666 zł (na tę kwotę składa się m.in. działka o nr 1014 oraz o nr 15/1), przy czym jednocześnie wskazała na wartość ujemną tej kwoty w związku z zadłużeniem wynoszącym w jej przypadku 3.593,048 zł.

A zatem ZUS ustalił wartość czynnej masy spadkowej. Poza sporem pozostało, że w skład majątku spadkowego – pomimo braku spisu inwentarza – wchodziły dwie nieruchomości.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ustalenia organu rentowego co do osoby spadkobierców, zakresu ich odpowiedzialności za długi spadkowe oraz pozostawionych przez zmarłego nieruchomości (stanu czynnego spadku), pozwoliły na wydanie decyzji stwierdzającej, że C. S.-Z., A. Z.-B., M. M. Z.-Z. ponoszą odpowiedzialność za zobowiązania K. B. Z. względem ZUS w wysokości 1.493.408,44 zł do wysokości wartości stanu czynnego spadku.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Zakład Ubezpieczeń Społecznych co do braku konieczności dokonania spisu inwentarza jako warunku orzeczenia o odpowiedzialności składkowej spadkobiercy, bowiem z przepisów ordynacji podatkowej nie wynika taka konieczność. Uzyskanie spisu inwentarza nie jest obowiązkowe. Żadne inne przepisy nie obligują do tego spadkobiercy czy wierzyciela, którym w tym przypadku jest organ rentowy. Nie zakreślają też żadnego terminu na dokonanie tej czynności.

Spis inwentarza nie jest jedynym słusznym, przepisowym dowodem na okoliczność stanu czynnego spadku.

Spis inwentarza stanowi dokument urzędowy zawierający dokładny wykaz poszczególnych przedmiotów należących do spadku, z zaznaczeniem wartości każdego z nich. Obejmuje on stan czynny i bierny (aktywa i pasywa). Jego celem jest ustalenie zakresu odpowiedzialności za długi spadkobiercy, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza, decyduje bowiem o tym wartość stanu czynnego spadku.

Zatem spis inwentarza to nic innego jak lista zawierająca wykaz ruchomości przedstawiających wartość handlową bądź nieruchomości, w jakich posiadaniu był spadkodawca. Celem spisu inwentarza zaraz po śmierci spadkodawcy jest zabezpieczenie przed utratą przedmiotów wchodzących w skład masy spadkowej bądź ograniczenie odpowiedzialności za oddziedziczone długi.

Spis inwentarza jest dokumentem urzędowym, w rozumieniu art. 194 ordynacji podatkowej, co oznacza, że w sytuacji istnienia spisu inwentarza nie zachodzi konieczność prowadzenia postępowania dowodowego na okoliczności wynikające z tego dokumentu. Natomiast w razie braku spisu inwentarza, postępowanie dowodowe na okoliczność stanu czynnego spadku, toczy się na ogólnych zasadach.

Słusznie wskazuje organ rentowy, że na podstawie art. 180 § 1 ordynacji podatkowej, mógł skorzystać z innych środków dowodowych celem ustalenia wartości nabytego spadku. Takimi dowodami były informacje o wartości nieruchomości na podstawie danych zamieszczonych na portalu internetowym OTODOM.

Zgodnie z art. 151 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, wartość rynkową nieruchomości stanowi szacunkowa kwota, jaką w dniu wyceny można uzyskać za nieruchomość w transakcji sprzedaży zawieranej na warunkach rynkowych pomiędzy kupującym a sprzedającym, którzy mają stanowczy zamiar zawarcia umowy, działają z rozeznaniem i postępują rozważnie oraz nie znajdują się w sytuacji przymusowej. Zatem, wartość rynkowa nierucho-

mości to jedynie najbardziej prawdopodobna jej cena, możliwa do uzyskania na rynku. Faktycznie zaś cenę tę ustala rynek, czyli sami kupujący (wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 24 listopada 2022 r., III FSK 2030/21). Za wartość rynkową nieruchomości nie należy też przyjmować najbardziej prawdopodobnej ceny możliwej do uzyskania na rynku, lecz szacunkową kwotę, jaką według osoby dokonującej wyceny można uzyskać za nieruchomość w transakcji rynkowej zawieranej w jednym, konkretnym dniu – dniu dokonywania przez niego wyceny (E. Bończak-Kucharczyk [w:] Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2023, art. 151.). Wydaje się zatem, że ceny nieruchomości, zamieszczone na portalu internetowym OTODOM, są ustalane przez samych kupujących, zatem to od nich zależy, jaką wartość rzeczywiście ma dana nieruchomość. Dopiero w razie trudności z określeniem wartości nieruchomości lub w sytuacji, gdy w ocenie osoby zainteresowanej została ona ustalona nieprawidłowo, należałoby skorzystać z pomocy rzeczoznawcy.

W rozpoznawanej sprawie skarżące zarzuciły organowi rentowemu, że wydał decyzję pomimo braku spisu inwentarza oraz, że wyceny nieruchomości dokonał w oparciu o portal internetowy. Niemniej jednak nie wskazały, w jaki inny sposób należałoby dokonać oszacowania wartości nieruchomości, jak też nie wystąpiły samodzielnie o sporządzenie spisu inwentarza. Złożyły jednak we właściwym Urzędzie Skarbowym zgłoszenia o nabyciu spadku (druk SD-Z2) oraz zeznania podatkowe (SD-3), a C. S.-Z. wskazał przy tym ustaloną kwotę czynnego spadku.

Spadkobiercy czy wierzyciele żądający spisu inwentarza zobowiązani są do poniesienia związanych z tym kosztów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, już samo przyjęcie spadku otwiera wierzycielowi drogę do dochodzenia od spadkobiercy długów spadkowych, a więc to w interesie spadkobiercy jest zadbanie o uzyskanie spisu inwentarza jeśli zachodzą wątpliwości ci do stanu spadku. Niemniej jednak uzyskanie spisu inwentarza jest prawem a nie obowiązkiem.

Zauważyć też należy, iż zaskarżona decyzja określa jedynie odpowiedzialność spadkobierczyń za zobowiązania spadkodawcy wynikające z obowiązujących przepisów i ogranicza zakres ich odpowiedzialności do wartości stanu czynnego spadku. Odpowiedzialność taka wynika z prawomocnego postanowienia dotyczącego stwierdzenia nabycia spadku.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd pierwszej instancji uchylił zaskarżoną decyzję i przekazał sprawę Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. do ponow-

nego rozpoznania. Niemniej jednak Sąd ten nie wskazał jakie przepisy postępowania prowadzonego przez organ zostały w sprawie naruszone w sposób rażący.

Zgodnie z art. 477<sup>14</sup> § 2<sup>1</sup> k.p.c., jeżeli decyzja nakładająca na ubezpieczonego zobowiązanie, ustalająca wymiar tego zobowiązania lub obniżająca świadczenie, została wydana z rażącym naruszeniem przepisów o postępowaniu przed organem rentowym, sąd uchyła tę decyzję i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania organowi rentowemu. Istota sporu w niniejszej sprawie dotyczyła orzeczenia, czy spadkobierczynie zmarłego dłużnika ZUS ponoszą odpowiedzialność za zobowiązania składkowe wobec ZUS do wysokości stanu czynnego spadku.

Tak rozumianej istoty sporu Sąd pierwszej instancji w ogóle nie zbadał i nie rozstrzygnął, błędnie uznając, że w sprawie zachodzi podstawa faktyczna i prawa do uchylenia zaskarżonej decyzji w trybie art. 477<sup>14</sup> § 2<sup>1</sup> k.p.c.

Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu pierwszej instancji, że zaskarżona decyzja organu rentowego została wydana z rażącym naruszeniem prawa, uniemożliwiającym jej sądową konwalidację.

Uregulowanie zawarte w art. 477<sup>14</sup> § 2<sup>1</sup> k.p.c. nakłada na sąd rozpoznający odwołanie obowiązek uchylenia zaskarżonej decyzji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania organowi rentowemu wyłącznie w razie stwierdzenia rażącego naruszenia przepisów przed organem rentowym. W uzasadnieniu do projektu ww. przepisu, wskazywano, że decyzje organów rentowych bywają dotknięte rażącymi wadami w zakresie treści, sposobu wydania i postępowania je poprzedzającego (bez podstawy prawnej, faktycznej lub przedwcześnie – bez zachowania terminów lub przesłanek wydania). W intencji ustawodawcy rozwiązanie przyjęte w art. 477<sup>14</sup> § 2<sup>1</sup> k.p.c. jest niezależne od tego, czy wady dotyczą formy, czy treści decyzji. Ich wspólną cechą jest to, że naruszają przepisy o postępowaniu przed organem rentowym w takim stopniu, że konwalidacja decyzji będzie niemożliwa. W konsekwencji naprawienie takich decyzji polega w istocie na wydaniu ich na nowo, to zaś wymaga przeprowadzenia całego postępowania. Organ rentowy po uchyleniu decyzji powinien od podstaw zebrać cały materiał dowodowy, zgromadzić dokumentację, czy przesłuchać osoby zainteresowane a następnie wydać merytoryczną decyzję w oparciu o konkretne dokumenty czy dowody dotyczące osoby objętej zaskarżoną decyzją.

Należy wskazać, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych postępowanie sądowe nie stanowi prostej kontynuacji postępowania administracyjnego, bowiem tylko w wyjątkowych wypadkach kontrola sądowa decyzji organu rentowego przeprowadzana jest przez pryzmat przepisów k.p.a. Zgodnie z art. 180 § 1

k.p.a. w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych stosuje się przepisy k.p.a., chyba że przepisy dotyczące ubezpieczeń ustalają odmienne zasady postępowania w tych sprawach. Jak stanowi art. 181 k.p.a., organy odwoławcze właściwe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych określają przepisy odrębne; do postępowania przed tymi organami stosuje się odpowiednio przepis art. 180 § 1 k.p.a. Treść tego przepisu z jednej strony oznacza przyznanie pierwszeństwa przepisom szczególnym, z drugiej zaś wskazuje, że postępowanie odwoławcze toczy się, poprzez zastosowanie art. 83 ust. 2 ustawy systemowej, na zasadach i w trybie określonym w k.p.c. Tym samym przepisy k.p.a. stosuje się tylko wtedy, gdy określonej kwestii nie normują przepisy szczególne. Od momentu wniesienia odwołania do sądu rozpoznawana sprawa staje się sprawą cywilną, podlegającą rozstrzygnięciu wedle reguł właściwych dla tej kategorii, którego zasadność ocenia się na podstawie przepisów prawa materialnego.

Już na sądowej drodze, korzystając z przewidzianych w procedurze cywilnej środków, strony uzyskują możliwość pełnego (co do istoty) wyjaśnienia wszystkich spornych kwestii, tak w zakresie faktów, jak i prawa. Rozpoznanie i rozstrzygnięcie o zasadności lub niezasadności decyzji następuje według przepisów k.p.c.

Sąd ubezpieczeń społecznych może i powinien dostrzegać wady decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego jako przedmiotu odwołania, a więc gdy decyzja taka została wydana przez organ niepowołany lub w zakresie przedmiotu orzeczenia bez jakiegokolwiek podstawy w obowiązującym prawie materialnym, względnie z oczywistym naruszeniem reguł postępowania administracyjnego.

Zaskarżona decyzja takich wad nie posiada. Przy naruszeniu przepisów mniejszych niż rażące, sąd rozpoznaje sprawę i wydaje wyrok. Jeżeli zatem Sąd Okręgowy miał wątpliwości co do oszacowania stanu czynnego spadku, w toku sądowej kontroli mógł dokonać własnych ustaleń i wydać merytoryczne rozstrzygnięcie.

Podsumowując zatem, wskazać należy, że z przepisów k.c., do których odсыła art. 98 § 2 ordynacji podatkowej wynika, że w razie przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza spadkobierca odpowiada za długi spadkowe tylko do wartości ustalonego w inwentarzu stanu czynnego spadku (art. 1031 k.c.). Jeżeli spis inwentarza zostanie dokonany, to skarżący na jego podstawie będą mogli ustalić granice ponoszonej odpowiedzialności podatkowej. Dopóki tego nie uczynią, obowiązują ustalenia dokonane na podstawie dowodów, jakimi dysponował organ, wydając decyzję.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zaskarżony wyrok podlegał uchyleniu bowiem Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy. W judykaturze pojęcie „nierozpoznanie istoty sprawy” jest rozumiane jednolicie. W wyrokach: z 9 stycznia 2001 r., I PKN 642/00 (OSNAPiUS 2002, Nr 17, poz. 409), z 5 lutego 2002 r., I PKN 845/00 (OSNP 2004, Nr 3, poz. 46), z 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00 (OSP 2003, Nr 3, poz. 36), z 25 listopada 2003 r., II CK 293/02 (Lex Polonica nr 405129), z 24 marca 2004 r., I CK 505/03 (Monitor Spółdzielczy 2006, nr 6, s. 45) oraz z 16 czerwca 2011 r., I UK 15/11 (OSNP 2012, nr 15-16, poz. 199) przyjęto, że do nierozpoznanie istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie. Podobnie w wyroku z 26 stycznia 2011 r., IV CSK 299/10 (Lex nr 784969), Sąd Najwyższy przyjął, że pojęcie „istoty sprawy”, o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c., dotyczy jej aspektu materialnoprawnego i zachodzi w sytuacji, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnoprawnej dochodzonych roszczeń, jak też skierowanych przeciwko nim zarzutów merytorycznych, tj. nie odniósł się do tego co jest przedmiotem sprawy uznając, że nie jest to konieczne z uwagi na istnienie przesłanek materialnoprawnych, czy procesowych unicestwiających dochodzone roszczenie.

Mając zatem powyższe na uwadze, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. w związku z art. 108 § 2 k.p.c., orzeczono jak w sentencji wyroku.

## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 11 stycznia 2023 r. Sygn. akt III AUa 724/22**

W postępowaniu cywilnym o świadczenie z zabezpieczenia społecznego, niezakończonym do śmierci uprawnionego – okoliczność czy dana osoba w myśl art. 47 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U. z 2016 r. poz. 708 ze zm., dalej zwana „ustawą zaopatrzeniową”) jest uprawniona do niezrealizowanego świadczenia ma znaczenie jedynie dla ustalenia przesłanek zastosowania art. 180 § 1 pkt 1 k.p.c., a zatem wskazania kręgu osób, które powinny lub mogą uczestniczyć w postępowaniu.

Z tym, że krąg ten wyznacza się poprzez określenie osób, które mogą być rozważane jako „następcy prawni” w rozumieniu art. 47 ustawy zaopatrzeniowej. Inaczej mówiąc, w takiej sprawie jak niniejsza, określenie kręgu osób będących następcami prawnym do celów ustalenia stron postępowania cywilnego, jest dokonane nie poprzez definitywne ustalenie następstwa prawnego, lecz ustalenie, że dana osoba jest jedną z osób wymienionych w tym przepisie. Z reguły jest to połączone z jej twierdzeniem, że występują okoliczności wskazujące na jej następstwo.

W sprawie o wysokość świadczenia (przed śmiercią uprawnionego) organ rentowy, wydając decyzję, nie rozważa uprawnień do wypłaty niezrealizowanego świadczenia – nie rozstrzyga o przesłankach określonych w art. 47 ustawy zaopatrzeniowej. W konsekwencji jeżeli zaskarżona decyzja dotyczy obniżenia świadczenia, a nie wypłaty tego świadczenia jej następcom prawnym (w rozumieniu art. 47 ustawy zaopatrzeniowej), to nierozważenie zasadności obniżenia świadczenia przez sąd pierwszej instancji oznacza nierozpoznanie istoty sprawy (art. 386 § 4 k.p.c.). Trzeba mieć bowiem na względzie, że przedmiot postępowania sądowego w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych jest wyznaczony przez treść decyzji.

Przewodniczący:

SSA Sławomir Bagiński

Sąd Apelacyjny w Białymstoku po rozpoznaniu na rozprawie 11 stycznia 2023 r. w Białymstoku sprawy z odwołania H. T. B. przeciwko Dyrektorowi Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W. o wysokość świadczenia, na skutek apelacji H. T. B. od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 5 października 2022 r. sygn. akt V U 268/22 uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Białymstoku.

### Z UZASADNIENIA

Decyzją z 30 sierpnia 2017 r. Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji ustalił R. O. nową wysokość renty rodzinnej, wskazując, że od 1 października 2017 r. wynosi ona 1.654 zł. Przeliczenie świadczenia polegało na obniżeniu jego wysokości z powodu służby męża rencistki – K. O. w okresie od 3 lipca 1947 r. do 14 grudnia 1954 r. na rzecz totalitarnego państwa.

W odwołaniu od tej decyzji ubezpieczona zarzuciła naruszenie porządku prawnego poprzez ustalenie „zbiorczej odpowiedzialności za pełnienie służby w organach Milicji Obywatelskiej jej męża”. Argumentowała, że została ukarana, pomimo że mąż nie miał nic wspólnego z organami wymienionymi w ustawie z 2016 r. Podała nadto, że utraciła zaufanie do organów państwowych. Jest starą, schorowaną kobietą. Na tej podstawie wniosła o zmianę decyzji i przyznanie renty w poprzedniej wysokości.

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie.

Po śmierci R. O. proces toczył się udziałem H. T. B. jako następcy prawnej odwołującej się (...).

Wyrokiem z 5 października 2022 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił odwołanie.

Z ustaleń tego Sądu wynikało, że K. O. urodził się 10 listopada 1924 r. Do Milicji Obywatelskiej wstąpił 18 lipca 1945 r. W latach 1945-1954 pełnił służbę na posterunkach w R., Ś., M. i w Ł. Zmarł na atak serca w czasie służby w dniu 11 stycznia 1974 r. Komendant Wojewódzki MO w B. decyzją z 25 lutego 1974 r. przyznał R. H. O. prawo do renty rodzinnej.

(...) 23 czerwca 2009 r. Instytut Pamięci Narodowej sporządził informację, według której K. O. pełnił od 18 lipca 1945 r. do – 1954 r. służbę w organach bezpie-



czeństwa państwa. Z tego powodu organ emerytalny obniżył wysokość renty. R. O. zmarła 9 lipca 2020 r. w wieku 96 lat. Sąd Okręgowy w Warszawie (...) postanowieniem z 15 kwietnia 2021 r. zawiesił postępowanie, a następnie zawiadomił H. B., że może wstąpić do sprawy. Uczyniła to 17 maja. Postanowieniem z 24 lutego 2022 r. Sąd Okręgowy w Warszawie przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Białymstoku. Na rozprawie (...) 6 czerwca 2022 r. wyżej wymieniona wyjaśniła, że w czasie kiedy matka mieszkała w A. przy ul. Ś. ona mieszkała przy ul. O. Matka zmarła w hospicjum, w którym przebywała 6-7 miesięcy przed śmiercią.

Na żądanie Sądu Okręgowego, Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Długoterminowej w A. podał, że R. O. przebywała w jego zakładzie od 8 lipca 2019 r. do 9 lipca 2020 r.

Z dalszych ustaleń sądu I instancji wynikało, że sama zainteresowana złożyła dwie decyzje o wysokości opłaty za pobyt w zakładzie. Była ona niższa od 70% miesięcznego dochodu (w 2020 r. wynosiła 1.246,48 zł). W piśmie z 17 maja H. B. podała, że matka w ostatnich latach życia wymagała pomocy. Trzeba było ją umyć, nakarmić, ubrać.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy odwołał się do art. 47 ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu funkcjonariuszy Policji i wskazał, że w razie śmierci osoby, która zgłosiła wniosek o świadczenia pieniężne, świadczenia należne jej do dnia śmierci przysługują małżonkowi i dzieciom, a wypłata następuje na rzecz małżonka lub dzieci zamieszkałych ze zmarłym w dniu jego śmierci. Świadczenie niewypłacone nie wchodzi do spadku. Sąd ten wskazał kolejno, że Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z 12 listopada 2001 r. (P 2/01) wyjaśnił, że art. 136 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS odnosi się do sytuacji, w której umiera osoba, która złożyła wniosek o przyznanie któregoś ze świadczeń określonych ustawą. Sąd Okręgowy wskazał, że art. 47 daje dziecku zmarłego prawo udziału w sprawie, a przede wszystkim prawo otrzymania świadczenia pieniężnego, przy czym według ust. 2 tego przepisu świadczenie wypłaca się córce zamieszkałej z matką, która zgłosiła wniosek, w dniu jej śmierci lub jeżeli nie spełnia tego warunku, gdy ta osoba (matka) pozostawała na utrzymaniu córki. Według Sądu I instancji z dowodów zebranych w sprawie wynika zaś jednoznacznie, że H. B. przez co najmniej ostatni rok nie mieszkała z R. O. i nie utrzymywała matki.

Sąd Okręgowy wskazał następnie, że decyzja w sprawie nowej wysokości renty została wydana na podstawie art. 24a ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, w myśl którego w przypadku renty

rodzinnej, przysługującej po osobie, która pełniła służbę na rzecz totalitarnego państwa, i która pozostawała w służbie przed dniem 2 stycznia 1999 r., renta rodzinna przysługuje na zasadach określonych w art. 24, z zastrzeżeniem, iż wysokość renty rodzinnej ustala się na podstawie świadczenia, które przysługiwało lub przysługiwałoby zmarłemu z uwzględnieniem przepisów art. 15c lub art. 22a. W ocenie Sądu Okręgowego, przebieg służby K. O. wymagałby jednoznacznej oceny, gdyby wdowa dożyła dnia wyrokowania. W przypadku zmiany strony w pierwszej kolejności należy ustalić, czy następca spełnia warunki, aby domagać się wypłaty niezrealizowanego świadczenia. W ocenie Sądu I instancji, H. B. warunków takich nie spełnia. Dlatego też w oparciu o art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. Sąd ten oddalił odwołanie.

Apelację od tego wyroku wywiodła H. B., zarzucając Sądowi Okręgowemu:

- 1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne uznanie, że K. O. pełnił służbę na rzecz totalitarnego państwa, o której stanowi art. 13b ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji,
- 2) naruszenie art. 33 ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 16 września 2020 r., z której wynika, że kryterium służby na rzecz „totalitarnego państwa” powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszania podstawowych praw i wolności człowieka,
- 3) naruszenie godności osobistej matki skarżącej, tj. R. O. poprzez zastosowanie represji, wykorzystując do tego celu zaopatrzenie społeczne (art. 24a ww. ustawy), co narusza zasadę równości i niedyskryminacji oraz godności człowieka, do których odnosi się art. 30 Konstytucji RP,
- 4) niedopuszczalne rozliczanie świadczeniobiorcy za czyny jej męża i w konsekwencji dopuszczenie do obarczenia za rzekome czyny osób bliskich, co pozostaje w kolizji z art. 2 Konstytucji RP,
- 5) niezastosowanie konstytucyjności rozproszonej wobec skarżącej.

Z treści apelacji wynikało, że H. B. domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez przyznanie świadczenia w dotychczasowej wysokości.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy (...).

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Nie ma potrzeby szczegółowego odnoszenia się do zarzutów apelacji, ponieważ w ocenie Sądu Apelacyjnego sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy.

W orzecznictwie podnosi się, że pojęcie nierozpoznania istoty sprawy po-  
czytywać należy jako wadliwość rozstrzygnięcia, polegająca na wydaniu przez sąd  
pierwszej instancji orzeczenia, które nie odnosi się do tego, co było przedmiotem  
sprawy, jak też na zaniechaniu zbadania przez ten sąd materialnej podstawy żąda-  
nia bądź oceny merytorycznych zarzutów strony, przy bezpodstawnym przyjęciu  
istnienia przesłanki materialnoprawnej lub procesowej, unicestwiającej roszcze-  
nie (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 23 września 1998 r., II CKN  
897/97 i z dnia 5 marca 2021 r., I CZ 8/21 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12  
lutego 2002 r., I CKN 486/00 i z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07). Wskazuje  
się, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi także w przypadku dokonania  
przez sąd pierwszej instancji oceny prawnej żądania bez jednoczesnego ustale-  
nia podstawy faktycznej, co implikowałoby czynienie kluczowych ustaleń po raz  
pierwszy na etapie postępowania odwoławczego, a co godzi w zasadę dwuinstan-  
cyjności postępowania sądowego i uzasadnia uchylenie orzeczenia (por. postano-  
wienia Sądu Najwyższego: z dnia 5 grudnia 2012 r., I CZ 168/12, z dnia 23 września  
2016 r., II CZ 73/16, z dnia 8 marca 2017 r., IV CZ 126/16 i z dnia 8 marca 2017 r.,  
IV CZ 130/16). Jednocześnie w judykaturze przyjmuje się, że w sprawach z zakre-  
su ubezpieczeń społecznych przedmiot sądowego postępowania odwoławczego  
z reguły wyznacza treść decyzji organu rentowego (emerytalnego), w granicach  
wniesionego odwołania (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 13  
maja 1999 r., II UZ 52/99 i z dnia 8 grudnia 2020 r., II UZ 27/20 oraz wyrok Sądu  
Najwyższego z dnia 11 lipca 2007 r., III UK 20/07).

Zadaniem Sądu Okręgowego było rozpoznanie odwołania od zaskarżo-  
nej decyzji Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw We-  
wnętrznych i Administracji z 30 sierpnia 2017 r. Zgodnie z treścią tej decyzji R. O.  
obniżono rentę rodzinną, w związku z twierdzeniem, że jej mąż pełnił służbę na  
rzecz totalitarnego państwa.

Zrozumiałe jest, że po śmierci R. O. przedmiot zaskarżonej decyzji, nie uległ  
zmianie. Sprawa o wysokość świadczenia z zabezpieczenia społecznego, po śmierci  
ci uprawnionego, jest zatem nadal dalej sprawą o wysokość świadczenia.

Natomiast sprawa o wypłatę niezrealizowanego świadczenia ma częściowo,  
ale istotnie, inny przedmiot. Zmiana przedmiotu procesu poprzez rozpoznanie  
kwestii przysługiwania lub nie niezrealizowanego świadczenia jest relewantna

z punktu widzenia właściwości organów rentowych oraz funkcji kontrolnej postępowania sądowego w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych.

W sprawie o wypłatę niezrealizowanego świadczenia przedmiotem sporu jest bowiem także lub tylko to, czy dana osoba z punktu widzenia przesłanek określonych art. 47 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz.U. z 2016 r. poz. 708 ze zm., dalej zwana „ustawą zaopatrzeniową”) jest uprawniona do wypłaty niezrealizowanego, świadczenia. Natomiast w sprawie takiej jak niniejsza w zaskarżonej decyzji nie rozważano uprawnień do wypłaty niezrealizowanego świadczenia.

Jak już wskazano przedmiot postępowania sądowego jest wyznaczony przez treść decyzji. Decyzja natomiast dotyczyła obniżenia świadczenia uprawnionej, a nie wypłaty tego świadczenia jej następcom prawnym (w rozumieniu art. 47 ustawy zaopatrzeniowej). Organ rentowy w zaskarżonej nie rozstrzygał o przesłankach określonych w art. 47 ustawy zaopatrzeniowej. Natomiast rozstrzygnięcie o tych przesłankach – na co wskazuje już sama treść uzasadnienia sądu pierwszej instancji – wymagało dodatkowych ustaleń i rozważań prawnych. W konsekwencji wymagało też wskazania dodatkowej podstawy prawnej, co do której nie miał potrzeby wypowiedzania się organ rentowy, wydający zaskarżoną decyzję.

Okoliczność czy dana osoba w myśl art. 47 ustawy zaopatrzeniowej jest uprawniona do niezrealizowanego świadczenia – w kontekście postępowania cywilnego o świadczenie z zabezpieczenia społecznego, niezakończonych do śmierci uprawnień – ma znaczenie jedynie dla ustalenia przesłanek zastosowania art. 180 § 1 pkt 1 k.p.c., a zatem wskazania kręgu osób, które powinny lub mogą uczestniczyć w postępowaniu.

Z tym, że krąg ten wyznacza się poprzez określenie osób, które mogą być rozważane jako „następcy prawni” w rozumieniu art. 47 ustawy zaopatrzeniowej. Inaczej mówiąc, w takiej sprawie jak niniejsza, określenie kręgu osób będących następcami prawnym do celów ustalenia stron postępowania cywilnego, jest dokonane nie poprzez definitywne ustalenie następstwa prawnego, lecz ustalenie, że dana osoba jest jedną z osób wymienionych w tym przepisie. Z reguły jest to połączone z jej twierdzeniem, że występują okoliczności wskazujące na jej następstwo.

Kluczowe zagadnienie sporne, które należało rozstrzygnąć w niniejszej sprawie, pozostawało zatem niezmiennie. Sąd pierwszej instancji powinien był zatem przede wszystkim ustalić, czy mąż odwołującej się I. O. – K. O. w okresie ujętym w informacji o przebiegu służby, wydanej przez IPN, tj. od 18 lipca 1945 r. do 14 grudnia 1954 r., zaliczał się do kręgu osób, w stosunku do których znajduje zastosowanie art. 13b ustawy zaopatrzeniowej. Tymczasem tego nie uczynił. Inaczej mówiąc sąd pierwszej instancji powinien rozważyć znaczenie pojęcia „pełnienie służby na rzecz totalitarnego państwa” i dokonać ustalenia, czy odwołujący taką służbę pełnił.

Ustalenia te mogą być dokonane na podstawie dokumentów przedstawionych przez Instytut Pamięci Narodowej. Istotne znacznie w tym zakresie ma wykładnia art. 13b ustawy zaopatrzeniowej dokonana przez Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z 16 września 2020 r., sygn. akt III UZP 1/20 (...).

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku na zasadzie art. 386 § 4 k.p.c.

## **POSTANOWIENIE SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 17 kwietnia 2023 r. Sygn. akt III AUz 43/23**

W sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych kognicję sądu powszechnego wyznacza nie tylko art. 2 § 1 k.p.c. w zw. z art. 1 k.p.c. ale także art. 464 § 1 k.p.c.

Stosowanie art. 102 k.p.c. do strony nadużywającej prawa procesowego, co do zasady, nie jest możliwe.

Przewodniczący:

| SSA Marek Szymanowski

Sąd Apelacyjny w Białymstoku III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych na posiedzeniu niejawnym w składzie po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2023 r. na posiedzeniu niejawnym w Białymstoku sprawy z wniosku T. sp. z o.o. w O. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. w przedmiocie skarg na przewlekłość postępowania przed organem rentowym w sprawie zwrotu składek na skutek:

- 1) zażalenia T. sp. z o.o. w O. na postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 20 stycznia 2023 r. (IV U 677/22);
- 2) wniosku T. sp. z o.o. w O. o wyłączenie sędziego;
- 3) zażalenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. na postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 20 stycznia 2023 r. (IV U 677/22);

postanawia:

- I. Odrzucić wniosek T. sp. z o.o. w O. o wyłączenie sędziego Sławomira Bagińskiego.
- II. Uchylić zaskarżone postanowienie.

### **Z UZASADNIENIA**

T. sp. z.o.o. w O. wniósł skargi z dnia 21 lutego 2022 r. i 9 czerwca 2022 r., w których wniósł o stwierdzenie przewlekłości postępowania administracyjnego o zwrot wszystkich składek wypłaconych przez płatnika; zobowiązanie ZUS, aby w ciągu 1 dnia roboczego dokonał zwrotu wszystkich wpłaconych składek albo

wydał decyzję stwierdzającą istnienie zapotrzebowania na ośmiogodzinny front robót w firmie T.; zasądzenie od ZUS zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł.

Postanowieniem z dnia 20 stycznia 2023 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie odrzucił skargi T. sp. z o.o. (pkt I) oraz nie obciążył wnioskodawcy kosztami postępowania (pkt II). Sąd pierwszej instancji wskazał, że wnioski spółki są w istocie skargami na przewlekłość postępowania administracyjnego (analogiczną do skargi na przewlekłość postępowania sądowego). Sąd zauważył, że ustawa o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w (...) postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki z dnia 17 czerwca 2004 r. (Dz.U. Nr 179, poz. 1843) nie dotyczy postępowania prowadzonego przed organem rentowym. W tej sytuacji, jak wskazał Sąd, brak jest drogi sądowej w sprawie o zasądzenie od ZUS odszkodowania za przewlekłe prowadzenie sprawy administracyjnej, co uzasadniało odrzuceniem skarg (art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c.). Sąd zwrócił uwagę, że regulacje kodeksu postępowania cywilnego przewidują wniesienie odwołania do Sądu w razie niewydania decyzji w terminie 2 miesięcy, licząc od dnia zgłoszenia wniosku o świadczenie (art. 83 ust. 2 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i art. 477<sup>9</sup> § 4 k.p.c.), jednakże wniesione przez płatnika skargi nie sposób tak zakwalifikować. (...). O kosztach orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c.

Zażalenia na powyższe postanowienie wnieśli płatnik składek i organ rentowy.

Spółka T. zaskarżyła pkt I postanowienia wnosząc o jego uchylenie oraz zasądzenie od organu rentowego kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia praw w kwocie 2000 zł. W uzasadnieniu podniosła, że jeżeli sprawa o odszkodowanie nie mogła być rozpoznana przez Sąd Okręgowy, to Sąd powinien zająć merytoryczne stanowisko w pozostałych sprawach. Skarżąca wskazała, że w sprawie żądania zwrotu składek, płatnik wielokrotnie składał wnioski o ich zwrot, przy czym zostały one uwzględnione jedynie w części, a w pozostałym zakresie nie została wydana żadna decyzja administracyjna. W ocenie skarżącej spółki, brak wydania decyzji uprawniał płatnika do złożenia odwołania w trybie art. 477<sup>9</sup> § 4 k.p.c. Wskazano, że pierwsza ze skarg była w istocie odwołaniem od braku decyzji organu rentowego. Zwrócono również uwagę na sprawę odsetek, którą również powinien rozstrzygnąć Sąd pierwszej instancji. Dodatkowo, zdaniem skarżącego w myśl art. 477<sup>14</sup> § 3 k.p.c., Sąd Okręgowy był uprawniony do dokonania oceny w zakresie przewlekłości postępowania administracyjnego. Skarżący wskazał również, że w jego ocenie jest uprawniony do zadośćuczynienia za przewlekłość postępowania administracyjnego. Końcowo wskazano, że Sąd Okręgowy nie odniósł się w uzasadnieniu do odrzucenia drugiej skargi.

Płatnik składek złożył również wniosek o wyłączenie ze sprawy wylosowanego sędziego, przy czym sprecyzował, że według jego wiedzy sędzia Sławomir Bagiński podpisał protest z którego wynika, że kierowanie sędziów na szkolenia jest naruszeniem niezawisłości. Z uwagi na ten fakt wskazał, że w jego ocenie sędzia Sławomir Bagiński prezentuje pogląd, że niezawisłość sędziowska utożsamia się z prawem do prezentowania własnych poglądów i uprzedzeń podczas uzasadnień swoich orzeczeń, zatem powinien podlegać wyłączeniu od orzekania w niniejszej sprawie.

Organ rentowy zaskarżył pkt II postanowienia w przedmiocie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego wnosząc o jego zmianę poprzez zasądzenie od T. sp. z o.o. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. kwoty po 180 zł w każdej z 2 połączonych spraw, w sumie 360 zł.

Zaskarżonemu postanowieniu zarzucił:

- 1) naruszenie art. 102 k.p.c. przez zastosowanie przy użyciu przez sąd I instancji dowolnej oceny występowania w niniejszej sprawie wypadku szczególnie uzasadnionego pozwalającego sądowi na nieobciążanie odwołującego zwrotem kosztów zastępstwa prawnego na rzecz organu rentowego.
- 2) przez niezastosowanie § 1 pkt 1 w zw. z § 9 ust. 2 oraz § 15 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (*t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 265*) art. 219 k.p.c. przez niezastosowanie w stosunku do kosztów zastępstwa prawnego mimo dokonania przez sąd prawidłowej wykładni tego przepisu, art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. przez odstąpienie od obciążania skarżącego kosztami zastępstwa prawnego.
- 3) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez brak wykazania podstawy faktycznej miarkowania przyznanych organowi rentowemu kosztów zastępstwa procesowego w odniesieniu do zaistnienia wypadku szczególnie uzasadnionego występującego po stronie odwołującego (art.102 k.p.c.).

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Zażalenie płatnika okazało się zasadne.

Odrzucenie wniosku o wyłączenie sędziego przez sąd drugiej instancji nie wymaga sporządzenia pisemnego uzasadnienia, tym niemniej Sąd Apelacyjny uznaje za stosowne wskazać, iż wniosek o wyłączenie sędziego Sławomira Bagińskiego nie mógł być przedmiotem merytorycznego rozpoznania już z tej przyczyny, że sędzia ten nie został wylosowany do rozpoznania niniejszej sprawy. Z tego



względu wniosek o jego wyłączenie sędziego podlegał odrzuceniu jako niedopuszczalny (pkt I).

Wobec uchylecia zaskarżonego postanowienia nie zachodzi potrzeba odnośnienia się do żądania organu rentowego, które dotyczyło przyznanie mu kosztów procesu, które są akcesoryjne i zależne od ostatecznego sposobu rozstrzygnięcia sprawy tj. tego kto ostatecznie jest stroną wygrywająca. Trzeba jednak uwypuklić, że zasadą w postępowaniu cywilnym jest to, że koszty procesu strony wygrywającej obciążają stronę przegrywającą (art. 98 §1 k.p.c.). Odstępstwa od tej zasady wymagają zaistnienia szczególnych okoliczności, są zatem czymś wyjątkowym i choć zależą od oceny sądu pierwszej instancji, to koniecznym jest jednak identyfikacja tych szczególnych okoliczności przez sąd orzekający i danie jej wyraz w sporządzonym uzasadnieniu.

Odnosząc się do zażalenia płatnika trzeba je uznać za zasadne, albowiem zaskarżone postanowienie zapadło co najmniej przedwcześnie. Odwołując się do art. 2 § 1 k.p.c. dostrzec trzeba, że przepis ten wprowadza generalną właściwość w sprawach cywilnych sądów powszechnych, a nadto co jeszcze ważniejsze wskazuje, że w postępowaniu sądowym nie są rozpoznawane tylko sprawy cywilne, które przepisy szczególne przekazują do właściwości innych organów. Oznacza to zasadniczo, że odrzucenie pozwu (odwołania) w sprawach cywilnych powinno odbywać albo w oparciu o zanegowanie charakteru danej sprawy jako sprawy cywilnej, a to jest trudne, z uwagi na szeroki zakres nadany pojęciu sprawy cywilnej na tle wykładni art. 1 k.p.c., albo stwierdzenia, że istnieje przepis szczególny ustanawiający inny, niż sąd powszechny organ właściwy do rozpoznania danej sprawy. W sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych ustawodawca zawarł dodatkową regulację w art. 464 § 1 k.p.c., wskazując, iż odrzucenie pozwu (odwołania) (...) nie może nastąpić z powodu niedopuszczalności drogi sądowej, gdy do rozpoznania sprawy właściwy jest inny organ. W tym przypadku sąd przekaze sprawę temu organowi. Jeżeli jednak organ ten uprzednio uznał się za niewłaściwy, sąd rozpozna sprawę. W niniejszej sprawie organ rentowy w odpowiedzi na skargi (odwołania) wskazał, że WSA w O. postanowieniem z dnia 18.05.2022 r. ( I SAB/OI 3/22) odrzucił skargę płatnika, stwierdzając brak swojej kognicji. Okoliczność ta przemawia zatem za merytorycznym rozpoznaniem wniesionych skarg, jak również przemawia za tym doprecyzowane przez skarżącego stanowisko w postępowaniu zażaleniowym, w którym odwołuje się on do art. 479<sup>9</sup> § 4 k.p.c., a zatem podnosi twierdzenia wymagające weryfikacji procesowej, czy doszło do niewydania decyzji w terminie 2 miesięcy od zgłoszenie wniosku,

którego rozstrzygnięcia takowej decyzji wymagało. Trzeba też dostrzec, że w odpowiedziach na wniesione skargi organ rentowy wnosił alternatywnie o ich oddalenie albo odrzucenie.

Analizując składane przez płatnika pisma i wnioski procesowe rodzą się wątpliwości czy rzeczywiście realizuje on swoje prawo do sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.) i art. 6 ust. Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w dniu 4 listopada 1950 r. w Rzymie (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.) – czy też stosuje obstrukcję procesową mającą uniemożliwić organowi rentowemu wykonywanie jego obowiązków ustawowych względem tegoż płatnika. W postępowaniu sądowym rolą sądu jest też egzekwowanie obowiązków procesowych stron. Jak wiadomo strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody (art. 3 k.p.c.). Strony nie mogą w świetle art. 4<sup>1</sup> k.p.c. z uprawnienia przewidzianego w przepisach postępowania stronom i uczestnikom postępowania nie wolno czynić użytku niezgodnego z celem, dla którego je ustanowiono (nadużycie prawa procesowego). Konsekwencje, głównie fiskalne, dla stron nadużywających prawa procesowego reguluje przede wszystkim art. 226<sup>2</sup> k.p.c., przy czym jego zastosowanie wymaga pouczenia uprzednio strony o tych konsekwencjach. Gdyby zatem w toku postępowania Sąd Okręgowy nabrał wątpliwości, w zakresie ewentualnego nadużywania prawa procesowego powinien rozważyć zastosowanie tej instytucji. Nie wydaje się też co do zasady możliwe stosowanie art. 102 k.p.c. do strony nadużywającej prawa procesowego.

Uwzględniając zatem wyżej wskazane okoliczności, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z 397 § 3 k.p.c.